Rok 1872. Kraków, wtorek 13 lutego. Nr. 34.

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedynczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	5 złr.	2 złr.
We Lwowie w księgarni Gubrynowicza i Schmidta	21 „	5 „ 25	2 „
W Austrji i Węgrzech	24 „	6 „	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal.	4 tal. 5 sgr.	1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	27 frank.	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	20 frank.	7 franków.

KRAJ

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje. Redakcja i Administracja w Krakowie, ulica Mikołajska l. 4[illegible]. Ekspedycja miejscowa w administracji „Kraju“, ulica Mikołajska. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie 8 dni.* Rękopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń *(inseratów).*

W pierwszym umieszczeniu wiersz............ 8 centów
W każdém następném umieszczeniu wiersz............ 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia............ 30 „
Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“, oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski, Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, księgarnia J. Czecha, handel Wierzuchowskiego i biuro komisowe Jakóba Goldwassera ul. Grodzka Nr. 70. Biuro zleceń A. P. Swierczewskiego Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207. — **We Lwowie:** Księgarn Gubrynowicza i Szmidta. — **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **w Przemyślu:** Księgarnia braci Jeleniów.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia: w Krakowie: M. Dworski, księgarnia Józefa Czecha, biuro komisowe Jakóba Goldwassera ul. Grodzka Nr. 70. Bióro zleceń A. P. Swierczewskiego i Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207 — **we Lwowie** księg. Gubrynowicza Szmidta, ajencja dzienników A. J. Piatkowskiego **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **w Poznaniu:** Administracja Dziennika Poznańskiego. — **w Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik Wollzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. — **w Pradze,** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **w Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie** nad **Menem, Berlinie, Lipsku. Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** u Haasensteina & Voglera. — **w Paryżu:** Księgarnia Władysława Mićkiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Kraków 12 lutego.

Na porządek dzienny spraw austrjackich weszły równocześnie dwa ważne akta: novella o wyborach z konieczności i elaborat podkomitetu.

Dwa te akta stoją z sobą w ścisłym związku, jak to wynika z następującego listu, który wczoraj otrzymaliśmy od korespondenta naszego z Wiednia.

Wiedeń 10 lutego.

? Pisałem wam w jednym z poprzednich moich listów, iż z subkomitetu konstytucyjnego obradującego nad kwestją rezolucyjną, nie wyjdzie projekt do ustawy, lecz pewne punktacje, rodzaj wniosków, które przedłożone zostaną pod obrady pełnéj komisji.

Dzisiejsze dzienniki wiedeńskie, podają dopiero tę wiadomość, dodając, iż forma ta daje pole do nowych zmian i poprawek i że przez to samo wypracowanie subkomitetu nie staje się rodzajem jakiegoś ultimatum. — Bez zaprzeczenia forma ta jest dla sprawy rezolucyjnéj i dla możności kompromisu korzystną — i może przechylić wielce szalę na naszą stronę. — Elaborat subkomitetu dziś lub jutro ma już być znanym — już jest podobno w druku (podajemy go poniżéj, *przyp. red.*) — i rozprawy nad nim rozpoczną się w przyszłym tygodniu — a dopiero, jak w komisji uchwalone zostaną ostatecznie zasady — to wypracowanie odpowiedniéj ustawy powierzoném zostanie znów subkomitetowi.

Przedłożona wczoraj novella w izbie przez ks. Auersperga, jest przedmiotem ciągłych uwag i komentarzy. Niewątpliwie, iż novella ta jest przeciw Galicji wymierzoną, lecz — jak to pisałem — jeżeliby ugoda nastąpiła, to cała jéj ujemna strona straci na doniosłości. Jak wiadomo, w podkomisji sprawę rezolucyjną starała się większość połączyć koniecznie z kwestją wyborów bezpośrednich, których ani rząd, ani korona sobie nie życzy — wiadomém jest również, iż delegacja nasza stanowczo oświadczyła się przeciw wyborom bezpośrednim; dziś wobec téj alternatywy, która mogła do ostatecznéj doprowadzić scysji — wchodzi w kombinację przedłożona novella *Nothwahlgesetz,* która z wielu względów zasługuje więcéj na uwagę i uwzględnienie. — Jest pewném, iż rząd za ustępstwa, jakieby zrobił na korzyść Galicji — będzie żądał w zamian od delegacji jakichś zapewnień i rękojmi — i dlatego wniesioną została ta novella — Jest ona zapewnieniem, iż w przyszłości abstencja nie zachwieje egzystencji rajchsratu. Jeżeli jednak zauważymy, że przyjęcie tego prawa skrępuje silnie nasze ręce — i że na długi czas wytrąci nam jedyną broń, jaką dziś jeszcze w rękach posiadamy — to delegacja nasza powinna dobrze obrachować wszystkie szanse i dobrze policzyć, ile Galicja otrzyma — aby się w układzie nie przerachowała...

Elaborat podkomitetu brzmi jak następuje:

Zestawienie uchwał powziętych przez podkomitet wydziału konstytucyjnego względem poruczonéj mu do zbadania rezolucji galicyjskiéj.

A. Sprawy, które bez naruszenia odnośnych ustaw zasadniczych państwa mogłyby być oddanemi krajowemu ustawodawstwu Galicji:

a) Ustawodawstwo względem urządzenia izb handlowych i rzemieślniczych.

b) W obrębie ustawodawstwa państwowego ustawodawstwo względem spraw handlowych i należytości skarbowych, spraw kredytowych i asekuracyjnych, względem banków, z wyjątkiem takich, które emitują banknoty, nareszcie względem kas oszczędności — jednak z wyraźném zastrzeżeniem, że dotyczące ustawy ograniczają się tylko do Galicji.

c) W obrębie ustawodawstwa państwowego ustanawianie zasad nauczania w szkołach ludowych i gimnazjach, nareszcie ustawodawstwo względem uniwersytetów, jednak z zastrzeżeniem dla ustaw państwowych, ustanowienia względem ważności studjów w zakładach galicyjskich, otrzymanych świadectw i osiągniętych stopni akademickich w innych krajach i królestwach Austrji.

d) Ustawodawstwo karne policyjne, o ile takowe odnosi się do przestępstw przepisów wydanych w celu przeprowadzenia ustaw krajowych — jednak w obrębie ustaw państwowych względem sposobu i wielkości kar.

e) Z ustawodawstwa o szupaśnictwie tę część, która się odnosi do kosztów szupaśnictwa bez naruszenia zakresu działania rady państwa w téj mierze określonego §. 11 lit. n. ustawy zasadniczéj.

f) Z ustawodawstwa cywilnego:

aa) ustawodawstwo względem opiek i kuratel, tudzież postępowania sądowego w tych sprawach, z zastrzeżeniem jurysdykcji ustanowionych w ustawach państwowych;

bb) ustawodawstwo względem zaprowadzenia ksiąg publicznych na zasadzie ogólnéj ordynacji hipotecznéj;

cc) ustawodawstwo względem sędziów pokoju i sądów w sprawach bagatelnych i względem postępowania w tych sądach, z zastrzeżeniem ustanowienia zakresu ich działania przez ustawy państwowe.

Ustawodawstwo od aa) do cc) jednak tylko w obrębie ustawodawstwa państwowego.

g) Ustawodawstwo względem głównych zarysów organizacji istniejących w kraju politycznych władz administracyjnych pierwszéj i drugiéj instancji jednak z tém ograniczeniem, że we właściwych sprawach rządowych decyzja jakoteż egzekucja przysłużać ma tylko organom rządowym. Ustawodawstwo państwowe jednak będzie mogło w takim razie, gdyby przez powyższą organizację potrzebom państwa nie czyniło się zadość, zamianować w tym celu osobne organa.

B. *Ewentualna zmiana ustaw zasadniczych względem władzy rządowéj, wykonawczéj i sędziowskiéj.*

a) Dla osobnego strzeżenia interesów królestwa Galicji i Lodomerji wraz z W. Księstwem Krakowskiem zamianowanym zostanie jeden Galicjanin członkiem ministerstwa.

b) Dla królestwa Galicji i Lodomerji z W. Ks. Krakowskiem ustanowionym zostanie osobny senat w najwyższym sądzie kasacyjnym, którego stosunek do innych senatów ustanowi osobna ustawa państwowa.

C. *Ewentualne ustanowienia finansowe.*

a) Co się tyczy kosztów na cele naukowe Galicja otrzyma corocznie sumę ryczałtową.

Wysokość téj sumy ryczałtowéj naznaczoną zostanie na zasadzie tych wydatków, które na mocy ustawy finansowéj z r. 1871 w tytułach: „krajowe i powiatowe rady szkolne“, „seminarja nauczycielskie“, „dodatek ze strony państwa do funduszu szkolnego“, „fundusz naukowy“ i „akademje techniczne“ dla Galicji rzeczywiście poczynione zostały.

Rewizja téj sumy ryczałtowéj odbywać się będzie co lat 5 i będzie podwyższaną albo uszczuplaną w tym samym stosunku, w jakim dotyczące wydatki według głównego zamknięcia rachunków z poprzedzających lat dla innych krajów się podniosły lub uszczupliły.

b) Według tychże samych zasad oznaczać się także będzie ryczałtowa suma na koszta politycznéj administracji, a przy wymiarze téj sumy posłużą za zasadę wydatki, które według ustawy finansowéj z r. 1871 w tytułach: „polityczna administracja w poszczególnych krajach“, „nowe budowy dla administracji politycznéj“ rzeczywiście dla Galicji poczynione zostały.

Rewizja téj sumy ryczałtowéj odbywać się będzie także co lat 5 według powyżéj (a) wskazanych zasad.

Jeżeli zrobiony zostanie użytek z zastrzeżenia, wyrażonego w drugim ustępie pod A, g, w takim razie ma być suma ryczałtowa zmniejszoną o koszta z tąd powstałe.

D. Ewentualne postanowienia co do wykonania:

a) Wysłani z królestwa galicyjskiego do izby niższéj posłowie, nie mają brać udziału w obradach odnoszących się do tych przedmiotów, które co do Galicji wyjęte zostały z zakresu uprawnienia rady państwa.

Do możności uchwalenia przy takich obradach potrzebna jest obecność połowy reszty członków izby poselskiéj.

b) Ustawa w mowie będąca wtenczas dopiero ma się stać prawomocną, kiedy za uchwałą sejmu galicyjskiego włączoną zostanie do tamtejszéj ordynacji krajowéj.

c) Co do ustępu pierwszego rezolucji galicyjskiéj uchwalono z powodu wewnętrznéj łączności jego z przeprowadzeniem reformy wyborczéj, wziąść go pod obrady dopiero wtenczas, kiedy się toczyć będą obrady nad reformą wyborczą.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Lwów 11 lutego.

(K.) Rozpoczęte wczoraj posiedzenia rady nadzorczéj towarzystwa oficjalistów prywatnych, wielkiego są znaczenia dla towarzystwa, ma być bowiem na nich uchwaloną zmiana statutów, która rozszerza działalność téj ważnéj instytucji, określa jasno prawa członków do stałéj zapomogi i wprowadza towarzystwo w epokę, w któréj już nie samém składaniem i kapitalizowaniem pieniędzy jak dotąd zajmować się będzie, lecz rozpocznie już czynność wspierania tych, którzy pomocy jego potrzebują.

Zebrało się 31 delegatów pod przewodnictwem wiceprezesa Henryka Strzeleckiego. Sekretarz Moharewicz odczytuje sprawozdanie wydziału centralnego za rok 1871. Sprawozdanie podnosi przedewszystkiem, iż wydział centralny miał w roku zeszłym trudniejsze, niż kiedy zadanie — powstały bowiem w łonie samegoż towarzystwa spory i rozterki, w których bezużytecznie ścierały się siły. Jeżeli mimo to instytucja ta rozwinęła się silniéj niż kiedy, najlepszy w tem dowód jéj żywotności. Uchwalonego w roku zeszłym utworzenia kasy zastawniczéj, celem korzystniejszego obrotu pieniędzmi tow. nie mógł wydział przeprowadzić, z powodu, iż rząd nie zatwierdził zmiany statutu, od któréj zależało utworzenie kasy.

Do powiatów niektórych, gdzie się tego okazała potrzeba, wysyłał wydział centralny swych delegatów, z dobrym skutkiem zawarto oddziały: Tarnobrzeg i Nowy Targ odżywiono na nowo równie jak Husiatyn i Czortków, które w roku 1870 mało objawiły życia. Z zaległości wkładek członków rzeczywistych i honorowych wyegzekwował wydział centralny w roku zeszłym złr. 5354 w. a. Członków rzeczywistych było 1839 z 3488 udziałami, — co przedstawia cyfrę 13,952 złr. Dochody roku 1871 wynosiły 30,148 złr. 30 cent. — a mianowicie gotówka roku 1870 wkładki członków rzeczywistych i wspierających z roku 1871 i procenta od kapitałów, przyniosły 20,965 złr. $32^1/_2$ cnt. zaliczki i depozyta 3132 złr. $97^1/_2$ cent. sprzedaż efektów 6050 złr. Wydatki 28,751 złr. 13 cent. t. j. koszta administracji 2261 złr. 49 cent. — zakupno papierów hipotecznych 22,730 złr. 70 cent. — depozyta i zaliczki 3758 złr. 94 cent. Pozostaje w kasie 1397 złr. 17 cent.

Majątek towarzystwa jest następujący: Stan czynny: 14490 złr. 8 cent. gotówka 86,130 złr. efektów.

Stan bierny: 3,055 złr. $97^1/_2$ centów, gotówka 330 złr. efekta.

Majątek czysty: 11,435 złr. $10^1/_2$ cnt., gotówka 85,800 złr. efekta.

Ze sprawozdania tego widzicie, iż jest to jedno z najbogatszych w naszym kraju stowarzyszeń.

Po odczytaniu sprawozdania, delegat jarosławski Rożański, (jeden z główniejszych przeciwników rozszerzenia towarzystwa na inne kategorje urzędników prywatnych) domaga się odczytania protokołu ostatniego posiedzenia zeszłorocznéj rady nadzorczéj — większość wniosek jego odrzuca. Wybrano następnie komisję do sprawdzenia mandatów delegatów i do rewizji rachunków. Wniosek o wybór osobnéj komisji statutowéj upada — większość bowiem była tego zdania, iż opracowany przez wydział centralny statut może po przedyskutowaniu go na poufném zebraniu członków, zaraz pójść pod obrady.

Po téj uchwale daje przewodniczący głos referentowi zmiany statutu, T. Romanowiczowi do sprawozdania, jakie koleje przechodziła ta zmiana w roku zeszłym i ogólnego wyłuszczenia ogólnych zasad. Referent obszernie opowiada cały tok sprawy, streszcza pisma namiestnictwa do wydziału centralnego i odpowiedzi tegoż, uderzając silnie na ścieśnianie wolności stowarzyszeń ze strony władz. Występuje także energicznie przeciw agitacjom podniesionym przez niektóre oddziały celem obalenia uchwał zeszłorocznéj rady nadzorczéj. Szczególniéj zaś potępia mowca postępowanie oddziału złoczowskiego, który posunął się tak dalece, że zaniósł protest do władz rządowych. Jeżelibyśmy mieli wzywać pomocy władz przeciw legalnie zapadłym uchwałom walnych zgromadzeń, jeżelibyśmy mieli w ten sposób sami ścieśniać przyznaną nam wolność stowarzyszeń — wtedy nic dziwnego, gdyby i władze rządowe téj wolności nie uszanowały. Wydział centralny zatém był zupełnie w swém prawie, jeżeli w okólniku swym do oddziałów oświadczył, iż oddział złoczowski źle się zasłużył sprawie towarzystwa. A to témbardziéj, że do protestu tego na 66 powiatów tylko 5 się przyłączyło, i że następnie sam oddział złoczowski, gdy się w większym zebrał komplecie, odstąpił od swéj dawnéj uchwały. Wreszcie przedstawia referent główne zasady projektowanéj zmiany, a mianowicie:

1) rozszerzenie towarzystwa na inne kategorje urzędników prywatnych;

2) pensja dla tych wdów, na które będą mężowie osobne składać udziały;

3) utworzenie funduszu stypendyjnego dla dzieci.

Po ukończeném sprawozdaniu wniósł deleg. Bodyński, ażeby zgromadzenie przez powstanie wyraziło wydziałowi centralnemu uznanie za energiczną obronę uchwał rady nadzorczéj wobec opozycji. Z wyjątkiem trzech, wszyscy delegaci powstają.

Rozprawy nad statutem odłożono do drugiego posiedzenia. Przewodniczący podaje do poparcia niektóre wnioski, mające przyjść następnie pod obrady. W toku sprawozdania z dalszych posiedzeń podam te wnioski; tu zapiszę tylko, iż wniosek deleg. Rożańskiego, ażeby członkowie niezadowoleni z uchwalić się mających reform, mogli występując z towarzystwa dotychczasowe swe wkładki wycofać, uzyskał poparcie tylko trzech głosów.

O dalszym toku narad nie omieszkam wam donieść.

Wiedeń 8 lutego.

ϱ. Krótkie było posiedzenie rady państwa, ale dość znaczące. *Nothwahlgesetz* wyszedł na wierzch w formie przedłożenia Lassera, ale ani podobny do tego utworu, o którym się rozpisywały centralistyczne dzienniki. Nie będzie figurował, jako poseł Niemiec, zamiast Czecha — o co téj koterji głównie chodziło — choćby o kilkaset głosów miał mniéj i upadł, tylko w razie niewypełniania mandatu przez A, rozpisane będą nowe wybory bezpośrednie, w których ewentualnie, jeżeli ludność samowiedna, solidarna, i posła A. chce znowu obrać, ten sam może znowu legalnie być posłem, zawsze jednak większości, t. j. posłem, który miał za sobą najwięcéj głosów, a nie — jak chciano wprzódy — następca przegłosowany.

Odesłano przedłożenie do wydziału *ad hoc* i niema wątpliwości, że w téj formie będzie przyjęte. Dodać czy zauważać trzeba, że w projekcie prawnym powiedziano, że Najj. Pan może kazać rozpisać wybory w razie wyż oznaczonym — ale nie powiedziano, że to w każdym wypadku stać się musi.

Drugi przedmiot dość ważny wniosek Knolla o zniesieniu ustawy wprowadzającéj legalizacją dokumentów przymusową. Ustawa tamtéj sesji uchwalona, w praktykę dopiero ma wejść, a już ją chce zniweczyć. Trzeba jednak przyznać, że ludność miejska w krajach niemieckich, jak powietrza, tak boi się styczności z notarjatami, o których tyle wie, że się trzeba opłacać i tracić czas i trud na jazdy. — Zeszłéj sesji chłopi z Wyższéj Austrji w izbie strasznie energicznie występowali i protestowali przeciw téj innowacji.

Nic nie pomogło — większości się znalazły. Niemcy tu jednak wiedząc, że zeszłego roku delegaci z Galicji, (zdaje mi się, że poseł Rydzowski w imieniu jéj), obstawali przy tém przedłożeniu Habietinka, bo oświadczali, że dla Galicji taka norma tylko ochronić może nieoświeconą ludność miejską od strat i nadużyć przy transakcjach, (które często całe mienie obejmują) kupna lub sprzedaży: Niemcy tu mówią, że wyłączają Galicją, traktując rzecz jako swoją.

Dobry precedens — oby go zastósowywano *in politicis,* gdzie chodzi o zasadnicze większe i ważniejsze kwestje? — co ich to ich, co nasze to nasze — jeszcze jednak do téj równości praw nie doszliśmy.

Subkomitet skończył tajemniczą akcję, jutro wydziałowi odkryje co wyrobił, a we wtorek wydział konstytucyjny się zbierze.

Przynajmniéj początek jakiéjś parlamentarnéj akcji.

Wiedeń. [Czwartkowe posiedzenie komisji skarbowéj]. Na porządku dziennym: etat ministerstwa oświecenia. Referent: dr. Czedik. Na „główne kierownictwo“ uchwalono 160.000 jako pokrycie zwyczajne, 128.000 złr. jako pokrycie nadzwyczajne. Przy tytule „krajowi i powiatowi nadzorcy szkół“ uchwalono na wydatki 423.000 złr. W końcu uchwalono jeszcze tytuł 3 „seminarja nauczycielskie.“

— [Na piątkowém posiedzeniu] komisji skarbowéj, toczyły się dalsze obrady nad budżetem ministerstwa oświecenia. Na tytuł: „Dodatek państwowy do normalnego funduszu szkolnego“ przeznaczono 151.112 złr. Przy tytule: „Dodatek państwowy do funduszu naukowego“ uchwalono: dla Galicji 352.000 złr. jako pokrycie zwyczajne, 8.850 złr. jako pokrycie nadzwyczajne; dla Szląska 58.700 złr. jako pokrycie zwyczajne, 9.000 złr. jako pokrycie nadzwyczajne; dla Cieszyna 14.000 złr.; dla Krakowa 215.000 złr. jako pokrycie zwyczajne, 80.000 jako pokrycie nadzwyczajne; dla Bukowiny 28.400 złr. jako pokrycie zwyczajne.

Dr. Czerkawski wniósł przy tym tytule następującą rezolucję: Wzywa się rząd, by wziął pod rozwagę powiększenie w Galicji liczby szkół realnych na koszt państwa i by takowe ewentualnie utworzone zostały przedewszystkiem w Rzeszowie i w Tarnopolu.“

Po przemówieniu dr. Herbsta wniosek dr. Czerkawskiego odrzucono.

— [Na sobotniém posiedzeniu] komisji skarbowéj uchwalono przy tytule „wyższe szkoły techniczne“ na akademję techniczną we Lwowie 59,000 złr. jako pokrycie zwyczajne, 60,000 złr. jako pokrycie nadzwyczajne; na „instytut techniczny w Krakowie“ 21,700 złr. Na „szkoły przemysłowe we wszystkich w radzie państwa reprezentowanych królestwach i krajach“ przeznaczono 80.000 złr., choć rząd tylko 15,000 złr. preliminował; na badanie i utrzymywanie starodawnych pomników 10,000 złr. jako pokrycie zwyczajne, 5,000 złr. jako pokrycie nadzwyczajne. Prócz tego uchwalono tytuły: „Wiedeńska akademja umiejętności“, „Akademja sztuk plastycznych“, „Muzeum austrjackie dla sztuk i rzemiosł“, „Państwowy zakład geologiczny“, „Ewangielicki wydział teologiczny“, „Centralna komisja i dyrekcja statystyki administracyjnéj“, „Fundacje i dodatki na cele naukowe“ i kilka innych.

— [Komisja] ustanowiona do zbadania projektu rządowego o utworzeniu akademji rolniczéj w Wiedniu zastanawiała się na czwartkowém swém

TEATR.

Beatryx Cenci tragedja w pięciu aktach Juljusza Słowackiego.

Ze wszystkich utworów dramatycznych, wydanych po śmierci Słowackiego, jedynie „Beatryx Cenci“ ma pewną całość i odpowiada warunkom scenicznym. Małecki w biografji poety podaje nam, że ją znalazł między papierami spisaną na kilku kartach bez oznaczenia scen i osób. To każe nam przypuszczać, że Słowacki nie uważał jeszcze téj tragedji za ukończoną; że w przepisywaniu jéj do druku zapewne niejednoby jeszcze był zmienił, dodał lub ujął: nie będziemy więc sądzić tego utworu jako skończonéj i wykończonéj artystycznie całości, ale tylko kilkoma uwagami nad nią podzielimy się z naszymi czytelnikami.

„Beatryx Cenci“ powstała widocznie pod wrażeniem tragedji Szekspirowskich, bo choć treść sama jest nieco greckiego zakroju i pałac Cencich przypomina nieco ponury dom Alcydów — to forma, dykcja i efekta sceniczne są czysto szekspirowskiéj natury i do tego stopnia, że wyglądają na jawne przyznanie się do naśladownictwa. Dość tu przytoczyć owe trzy wiedźmy zastępujące drogę Tomaszowi Cenci; Słowacki bez żenady wziął je żywcem z Makbeta, tak jak scenę pojedynku przy zwłokach zabitego Cenci — z Romeo i Julji. To, co Krasiński powiedział o Balladynie, że ją Szekspir porodził w głowie Słowackiego, da się także w całéj rozciągłości zastosować do Beatryx Cenci. W gotową już i znaną formę wlał Słowacki materjał, jakiego mu dostarczyła genjalna imaginacja i okropna powieść o Rzymiance — ojcobójczyni — i dał nam cudowny posąg téj kokiety i kazał nam płakać nad fatalnością, co białe jéj ręce zbroczyła krwią.

Dla czego Beatryx zabiła ojca? Odpowiedź na to w dramacie, w plastycznych formach była niesłychanie trudna; trzeba było pokazać potworniéj ohydy powód zbrodni, bez obrażenia delikatnego smaku artystycznego, rzecz cyniczną wyprowadzić tak, aby nie budziła wstrętu. Słowacki pokonał tę trudność po mistrzowsku; w paru wierszach odbył się na samym wstępie z najgłówniejszą i najdrażliwszą częścią ekspozycji, by z niéj rozsnuć dalszą akcję. „Puszczaj mnie ojcze“! woła Beatryx w chwili odsłonięcia się kurtyny. Na to wchodzi matka i oburzona mówi do męża: „puść ją. Beatryx odejdź“, a po jéj odejściu mówi daléj: „w porę nadeszłam“ — „zawcześnie“ — odpowiada jéj pijany mąż — i na tém koniec. *Sapienti sat.* Ekspozycja jest tak krótka, tak szybko się odbywa, że osoby mające zwyczaj spóźniania się do teatru, a nie mające zwyczaju czytywać naszych poetów (w Galicji to zwyczaj dość powszechny), nie mogły sobie do końca sztuki zdać sprawy z tego, dla czego właściwie Beatryx zabiła ojca. Chciała być nieskalaną i spokojną i dla tego zdobyła się na czyn, do którego bratu jéj brakło odwagi. Okropną jest ta cicha wyprawa całéj rodziny do łóżka śpiącego gwałciciela; płacz małego Aza podnosi jéj okropność — robi ona silne wrażenie, małemi na pozór środkami dobywa efekta szarpiące nerwy.

Po dokonanéj zbrodni rodzina Cencich dla zatarcia poszlaki wyrzuca trupa na ulicę, aby śmierć jego zrzucić na Orsinich. Rzecz bowiem odbywa się w Rzymie w czasie zaciętych sporów Orsinich i Kollonnów. Wybieg się udał. Podejrzenie zbrodni zrzucone z domu Cencich, ślady krwi na bieliźnie wyprano; ale Beatriczy ta zbrodnia cięży i chce ją zrzucić z siebie. Brzydzi się nie zbrodnią, lecz przymusem, że taić ją musi i udawać niewinną. Idzie jéj o sąd ludzi, szczególniéj o sąd jednego człowieka, którego od jednego spojrzenia pokochała. „Idź, — mówi do jednego z domowników Pietra Negri, — znajdź go i powiedz, żem ojca zabiła. I patrz mu w oczy i zapisz to w sercu, co jego czarne oczy odpowiedzą, bo mi to będzie sądem, karą, śmiercią.“ Udawanie niewinności męczy ją, zbrzydziła sobie pobyt w domu, wśród wspólników swéj zbrodni i szalona prawie ucieka. W cichym ogródku zakonnika znajduje przytułek i kochanka swego; przed nim czyni straszne wyznanie: ja zabiłam ojca. Tą spowiedzią zrzuca z sumienia ciężar, co ją przygniatał.

Tymczasem Pietro Negri przestraszony ucieczką Beatriczy, bojąc się, by w szaleństwie nie oskarżyła siebie i wspólników, uprzedza ją i przed świętą inkwizycją staje jako delator. Matkę Cencich i dwóch jéj synów uwięziono, córka sama się oddała w ręce sprawiedliwości, bo życie nie ma dla niéj żadnéj wartości; ten, którego ukochała, który oczami dobył z jéj serca więcéj, niż tortury mogą, on potępił jéj czyn, Beatrix chce umrzeć. Dopiero w więzieniu dowiaduje się z listu, który jéj córka dozorcy we włosach przyniosła, że Grani ją kocha; więc pragnienie życia budzi się w niéj. „Ja mu nie mogę wydrzeć osoby, którą on kocha“ mówi i milczeniem zamyka tajemnicę zbrodni wobec sędziów.

To ratuje sprawę Cencich, pomimo zeznań delatora dowodów brak zupełny. Wtedy Pietro Negri dla wydobycia zeznania maluje obraz przedstawiający zamordowanie starego Cenci. Tą torturą duszy chce dobyć z winnych wyznanie. Ale nie doczekał téj chwili. Giano Grani brat jego oburzony jego podłością, wkrada się nocą do jego mieszkania i zabija go, a gdy tym czynem nietylko nie przyczynił się do ocalenia kochanki, ale owszem przyspieszył wyrok jéj śmierci, przyznaje się do zbrodni, którą popełnił i chce razem z Beatriczą umierać. Orsini go ratuje od śmierci, ale Grani chce umrzeć i kończy samobójstwem.

Taka jest treść téj tragedji wzruszającéj do żywego, mającéj obok ponurych, gminnych scen, chwile najgłębszéj rzewności i uroku. Do tych ostatnich policzyć trzeba scenę Gianiego z Beatriczą w więzieniu. Oto kilka tonów z téj rzewnéj pieśni pożegnania. „Siądź tu Grani, — mówi Beatrix, — a ja upadnę na drżące kolana tutaj na różach, i będę mówiła, jak ty masz o mnie pamiętać. O Grani! jestem spokojną teraz i szczęśliwą... Pamiętaj o mnie. Pamiętaj ty o mnie inaczéj niż lud, który się lituje; inaczéj niż Bóg, co patrzy bez żalu. Pamiętaj o mnie, jako o Rzymiance nieskazitelnéj, strasznéj, nieszczęśliwéj, którą splamioną miłość oczyściła z wszelkiéj zmazy. Ja się czuję czystą.“

W miłości więc Graniego znalazła usprawiedliwienie swego czynu; czuje się niewinną, gdy taki człowiek jak Grani mógł ją pokochać i spokojnie idzie na śmierć z tem przekonaniem, że tak musiała zrobić jak zrobiła, że zabójstwo ojca było zbrodnią i cnotą zarazem. „Na miejscu, gdzie krew moją rozlejecie — mówi do sędziów — postawcie ołtarz białemu wstydowi i z alabastru posąg przeźroczysty. A będzie to Bóg nowy — w nowym Rzymie — i to jest całą obroną Rzymianki.“

Nie słusznieśmy się obawiali, że piękności utworu znikną w przedstawieniu. Uwydatniły się one z wielkim urokiem szczególniéj w główniejszych rolach. Szkoda tylko, że zastosowujący tę tragedją do wymagań sceny, przekreślając wiele wcale pięknych rzeczy, zostawił trzy wiedźmy. Fantastyczne te zjawiska o ile dobrze wydają się w czytaniu i podnoszą wrażenie, o tyle ubranie w cielesne formy bez doskonałéj maszynerji stają się karykaturami i zamiast przerażać, śmieszą. Pominąć je można było tém łatwiéj, że wyjąwszy sceny z głową Beatrixy, mniéj potrzebne są bowiem upostaciowaniem wzruszeń, lęków, zamysłów, które osoby dramatu same potem powtarzają i to nierównie silniéj i poważniéj.

posiedzeniu nad tém, czy rada państwa ma w ogóle prawo do uchwalenia podobnéj ustawy, czy téż może należy to do sejmów. Ustawy zasadnicze bowiem przyznają **sejmom** prawo stanowienia o zakładach naukowych rolniczych. Po niezbyt długiéj rozprawie nad tym przedmiotem wniósł dr. Schaup, by ostateczne rozstrzygnięcie w tym względzie odroczono, dopóki się członkowie komisji nie porozumią w téj sprawie z stronnictwami, do których należą.

Wniosek ten prawie jednogłośnie przyjęto.

Ameryka.

[Szkody poczynione przez „Alabamę“ i inne parostatki — mniemana sympatja Stanów Zjednoczonych z Rossją — stosunki z Hiszpanją].

Anglików oburzają dziś przesadzone pretensje Amerykanów, ale nie należy zapominać, że i ci doznali niemało krzywd w ciągu wojny domowéj. Dwa południowe parostatki słynne z łupiestwa i niszczenia okrętów handlowych unionistów, były zbudowane i opatrzone załogą w Anglji. Alabama tak dalece była protegowaną przez Anglję, że lord Palmerston i Russel nie użyli żadnych środków przeciwko wyjściu jéj na morze z Liverpol d. 29 czerwca 1862 r. chociaż przez posła amerykańskiego byli dobrze poinformowani o przeznaczeniu Alabamy. Szlachetni lordowie udali, jakoby o niczem nie wiedzieli, chociaż licznie zebrana publiczność nad brzegiem morza głośnym śmiechem powitała parostatek, wypływający na otwarte morze. Gdy potem Alabama była zatopioną przez okręt wojenny unionistów, to Anglicy jéj kapitana przyjęli z wielkiemi oznakami sympatji, chociaż jako korsarz wcale na to nie zasługiwał.

Drugi statek korsarski zwany Shenandoah, był uzbrojony w Londynie w r. 1864 i w prędkim czasie zniszczył 37 okrętów unionistów, zwłaszcza zajmujących się połowem wielorybów. Dopiero d. 6 listopada 1865 r. parostatek ten wrócił do Anglji, wszedł najspokojniéj do Mersey, a następnie zrobiono pozory, jakoby się poddał angielskiemu parostatkowi wojennemu.

Rząd angielski chociaż uznał statek ów za własność Stanów Zjednoczonych, jednak kapitana Waddell i 133 ludzi załogi wypuścił na wolność. Zapytywano ich wprawdzie czy nie są Anglikami? ci bardzo naturalnie dali przeczącą odpowiedź, chociaż dobrze było wiadomo, że wszyscy byli zawerbowani w Anglji. Taka to była neutralność Anglji w pamiętnéj wojnie domowéj, pomijając już wiele innych krzywd uczynionych Stanom Zjednoczonym, niemogącym żądać podówczas zadosyć uczynienia. Anglja wyzyskiwała wszelkiemi możebnemi sposobami nieszczęśliwe położenie swego rywala, niechże dziś choć w części uczuje skutki swéj nieszlachetnéj polityki.

W zapatrywaniach prasy amerykańskiéj zaszła pewna zmiana. Nota ks. Gorczakowa, z powodu znanych zatargów posła rossyjskiego p. Katakazi z rządem amerykańskim, napsuła nie mało krwi w kołach politycznych i jest uważaną za zerwanie trwającéj od lat tylu entente cordiale. Czułość z jaką prezydent przyjmował w. ks. Aleksego, opinja publiczna uważa za zbyteczną i niedającą się niczem usprawiedliwić. Kiedy wybór padł na dzisiejszego prezydenta powstało pytanie, jakiego rodzaju mają być stosunki prezydenta z przedstawicielami obcych mocarstw.

Wówczas przyjęto zasadę, że prezydent jako taki żadnych wizyt oddawać nie może, co aż dotychczas jest ściśle przestrzegane. Prasa rossyjska uskarża się na niegrzeczność prezydenta, który nie oddał wizyty w. księciu. Pod tym względem nieco trudniéj usprawiedliwić się, ponieważ powyższe postanowienie o nieoddawaniu wizyt w charakterze urzędowym ściąga się tylko do posłów zagranicznych a nie do członków domu panującego, zwiedzających Stany Zjednoczone. Za to niesłuszne są role rossyjskie z powodu, że prezydent w. ks. Aleksego nie zaprosił na obiad. Wina pod tym względem cięży na rządzie rossyjskim, który chciał utrzymać p. Katakazi na godności posła przez czas pobytu w. księcia w Ameryce. Zatargi pomiędzy prezydentem i posłem rossyjskim doszły już były do tego stopnia, że ten ostatni nie mógł być zaproszonym na obiad, a bez posła w. książe nie mógł przyjąć zaproszenia. Zatargi z p. Katakazi i wiele innych drobnych przymówek i uraz doprowadziły prasę amerykańską do przekonania, że owa sympatja pomiędzy Rossją i Ameryką w istocie była tylko „humbug“. Podobieństwo pomiędzy obu państwami, tak podnoszone szczególnie przez dzienniki rossyjskie, zależy na ich rozciągłości a po części może i na zepsuciu klasy urzędniczéj. Powodem do téj gadaniny o pokrewieństwie wielkiéj rzeczypospolitéj z jeszcze większą monarchją była sumienna neutralność ze strony Rossji w czasie wojny domowéj i prawie współczesne w obu państwach wyzwolenie czarnych i zniesienie pańszczyzny. Na chwilę obie strony na serjo zamarzyły o pokrewieństwie i wspólnéj pracy dla cywilizacji, lecz obecnie otwarły się oczy Amerykanom.

Sumienna prasa zapewneby się nie zdobywała na podobny „humbug“, chociaż da się to poniekąd usprawiedliwić zupełną nieznajomością stosunków starego świata, z wyjątkiem tylko Anglji, którą Amerykanie znają nieco dokładniéj.

Pogłoski o wojnie z Hiszpanją ucichły zupełnie. Jaki jest obecny stan kwestji Kuby, wiedzą zapewne tylko w białym domu prezydenta. Z pewnością jednak można twierdzić, że do wojny nie przyjdzie, chociaż pewne naprężenie stosunków nie da się zaprzeczyć.

Francja.

[Zgromadzenie narodowe] zmarnowało znowu całe jedno posiedzenie nad kwestją, czy izba powinna pozwolić ścigać dzienniki za artykuły umieszczone w grudniu, a nawet w listopadzie roku zeszłego. Zgromadzenie po długich debatach uznało potrzebę tego ścigania większością 441 głosów przeciwko 143. — Wprawdzie znalazł się jeden głos członka większości pana Raoul Duvala, który zwracał uwagę, że zgromadzenie mogłoby może lepiéj swój czas zużytkować; przypominał, że przekroczenia są dosyć już dawne, a ściganie zbyt spóźnione, a zatém obecnie niepolityczne; że wyroki prawdopodobnie uniewinniające wywrą jak najgorszy skutek; że w ogóle daleko rozsądniéj byłoby odpowiedzieć pogardą na zeszłoroczne zniewagi. Izba jednak wolała słuchać wywodu teologicznego pana de Gavardie i rozprawy o rewolucji 1830 roku p. Baragnona. W ciągu posiedzenia jen. Ducrot odkrył dwóch nowych winowajców z pomiędzy swych towarzyszy, panów Piotra Lefranc i Rouviera i tym razem wrócił ze swéj wyprawy zwycięzcą. I dziwić się tu teraz, że sprawa reorganizacji kraju od roku już ani na krok nie postąpiła, kiedy zgromadzenie bawi się takiemi drobnemi i błahemi rzeczami, zamiast przystąpić naprzykład do zawieszonéj kwestji oświaty ludu!

— [Pomiędzy ministerjum wojny] a komisją ankietową rozbierającą kontrakty liwerunkowe, wszczął się spór, który żywo zajmuje umysły. Sprawa wytoczona została przed pana naczelnika władzy wykonawczéj. Spór ten da się streścić w następujący sposób: Od samego początku swojego śledztwa komisja umów liwerunkowych natrafiła na zacięty opór w ministerstwie wojny. Odmówiono jéj, albo też ociągano się pod różnemi pozorami z wydaniem żądanych dowodów. Jen. Susane, dyrektor materjałów wojennych, wziął w obronę obwinionych oficerów od artylerji. Jeden z nich, pomimo że w sprawozdaniu komisji mocno jest o przestępstwo posądzony, otrzymał awans; dwóch innych pozostawiono nadal w służbie. Jeden zaś z oficerów, który udzielił komisji żądanych dokumentów i którego postępowanie w służbie kontroli nad zawiązywanemi umowami pochwaliła komisja, popadł przeciwnie w niełaskę.

Na tém stały rzeczy, gdy 1go lutego książę d'Audiffret-Pasquier, prezes komisji, otrzymał nadto żywy list od jenerała Susane, z powodu ogłoszenia w Dzienniku urzędowym jego świadectwa złożonego w komisji kontraktów.

Książe d'Audiffret-Pasquier uznał ten czyn za uchybiający winnemu uszanowaniu dla parlamentarnego przywileju i zażądał od ministra wojny wydalenia ze służby jen. Susane. Minister nie uznał téj potrzeby, i dlatego to odwołano się do interwencji p. Thiersa.

W tych dniach p. naczelnik władzy wykonawczéj i jenerał Cissey udali się do komisji, oświadczając, że nie czytali wcale dokumentów dotyczących téj sprawy i że nie znają również, jakie to są te ważne zarzuty, jakie zawiera raport komisji.

Pan Thiers i minister złożyli jednocześnie swe ubolewania za wyrażenia zbyt żywe, zawarte w dokumentach jenerała Susane. Złożyli nawet prezesowi komisji list, w którym jeneralny dyrektor intendentury jen. Susane cofa swój poprzedni list. Tylko że to pismo wydało się komisji napisane w wyrazach niemniéj obraźliwych co i pierwsze.

Pan prezydent rzeczypospolitéj tłómaczył, że spór głównie toczy się o formę, chociaż komisja była zdania, że tu grunt rzeczy o wiele jest ważniejszy.

Wymówki przedłożone przez p. Thiersa za jenerałem Susane komisja odrzuciła jednomyślnością obecnych 51 członków.

Pan Thiers chcąc zgodnie i na drodze polubownéj zajście to zakończyć, prosił komisji, aby faktu tego nie wytaczała przez zgromadzenie narodowe. Zobowiązał p. d'Audiffret, aby tenże wprzód zaprosił pana Grévy do interwencji w téj sprawie.

Komisja zgodziła się na wniosek pana Thiersa, ale zastrzegła sobie przytém swobodę działania w razie potrzeby.

We czwartek (8go bm.) całe biuro komisji udało się do prezesa izby p. Grévy i upoważniło go do traktowania z rządem. Wieczorem komisja miała się zebrać dla wysłuchania poczynionych kroków p. Grévy u prezydenta rzeczypospolitéj.

Na przypadek gdyby jen. Susane nie został oddalony od swych obowiązków, spór wytoczy się przed zgromadzenie, któremu komissja przedłoży porządek dzienny.

Większość izby jest podobno zdania, że komisja kontraktów ma słuszność upierania się, aby urzędnicy władzy wykonawczéj mieli uszanowanie dla prerogatyw władzy parlamentarnéj.

Tak więc być może, że wkrótce nową mieć będziemy w zgromadzeniu burzę, która nie zapowiada pomyślnego dla pana prezydenta rzpltéj rezultatu.

Turcja.

[Przymierze turecko-moskiewskie — układ między Turcją a Czarnogórą — Proces ministra o obrazę honoru przeciw dziennikowi *Levant-Harald* — Z Rumunji.]

Niektóre pisma wiedeńskie podnoszą znowu pogłoski o blizkiém zawarciu przymierza między Turcją a Moskwą. Dyplomacja przygotowuje nawet zjazd cara moskiewskiego z sułtanem. Notujemy te wieści bez uwag, gdyż mieliśmy sposobność wypowiedzieć opinję naszą w tym przedmiocie dawniéj już kiedy one po raz pierwszy wynurzać się poczęły. Wyłuszczyliśmy též wtedy powody, które mogą zmusić Turcję do tego samobójczego kroku. Turcja chwyta się téj brzytwy, jak niegdyś u nas Stanisław August szukał przyjaźni takiéj aliantki jak Katarzyna II.

Wieczyste spory Turcji z Czarnogórą uspokoją się może na dłuższy czas. — Wiedeński korespondent *Bohemji* podaje następujące szczegóły o najnowszym układzie między Portą turecką a Czarnogórą: „Porta wynagrodziła poszkodowanych Czarnogórców nadzwyczaj hojnie i wyrzekła się na rzecz księcia Czarnogóry prawa posiadania gruntu, o który najnowszy spór rozpoczął się. Najważniejszą jest atoli, iż ustanowiono stałą komisję w Skutari, która na przyszłość wszystkie spory z powodu naruszenia granic i inne w ten zakres wchodzące skargi rozstrzygać będzie miała; jeżeliby która ze stron poszkodowanych zechciała samowolnie wymierzać sobie sprawiedliwość, traktatem pomienionym napiętnowano to na przyszłość za obopólną zgodą jako zbrodnię. Przez złączenie czarnogórskich telegrafów z turecką siecią telegraficzną w Spuczy i bezpośrednie złączenie poczt czarnogórskich z tureckiemi — co także zawarowano tym traktatem, przyczyni się zapewne niemniéj do utorowania przyjaznych stosunków między Turcją a Czarnogórą“.

Oryginalny proces prasowy ma w tych dniach toczyć się w Konstantynopolu. Wytoczył go dziennikowi *Levant-Harald* minister wojny, Essed basza. Przed kilku tygodniami napisał bowiem pomieniony dziennik, iż oficerowie tureccy odznaczają się nieokrzesaném grubiaństwem wobec dam. Minister wojny uznał to za zniewagę armji i kazał twierdzenie to sprostować, jako pospolite kłamstwo. Na to odpowiedział *Levant Harald* przytoczeniem całego szeregu faktów stwierdzających niekorzystną jego opinję o galanterji tureckich oficerów z wymienieniem pełnych nazwisk i stopni dotyczących osobistości. W kołach wojskowych harmider powstał okropny, i skończył się na tém, iż J. E. Essed basza wytoczył gadatliwemu dziennikowi proces o obrazę honoru „z powodu zamieszczania obraźliwych artykułów o karności w armji tureckiéj, i nieumotywowanych zarzutów przeciwko osobie jego jako ministra“. W despotycznéj Turcji, obrażony przez dziennik minister musi wytaczać redakcji formalny proces, a w Austrji konstytucyjnéj?...

W dniu 27 b. m. rozpoczęła się nowa sesja rumuńskiéj izby posłów w Bukareszcie. Przewodniczący otworzył dyskusję nad jakiemś przedłożeniem rządowém, lecz po kwadransie musiano przerwać obrady, gdyż kilku deputowanych opuściło salę, i — może nawet nie wiedząc o tém, samochcąc zdekompletowali sejm. Oprócz Grecji nie ma innego kraju w Europie, gdzie tak nadzwyczajnie lekceważonoby sobie obowiązki publiczne jak w Rumunji.

Włochy.

Rzym 6 lutego.

(*Wład. K.*) Wielka z naszéj strony należy się wdzięczność prasie liberalnéj włoskiéj i jéj niezliczonym organom, które podnosząc głos w sprawie układów moskiewskich ze stolicą świętą dla zaprowadzenia moskiewszczyzny w kościele katolickim na Litwie i Rusi, i powtarzając litewskie korespondencje *Kraju* i wołyńskie korespondencje *Czasu*, silne wrażenie w Watykanie sprawiły, rzuciły podejrzenie na zapewnienia hr. Czeliszczewa i p. Kapnista, i zastąpiły milczenie i niesłychaną obojętność Polaków na tę sprawę. Wiem, że wasza piękna odezwa do narodu całego, przetłómaczona w *Journal di Roma* bardzo silnie podziałała na kardynałów, którzy chętnie ten dziennik czytają, przeto iż do opozycji należy i jest nieprzyjacielem rządu włoskiego. Oprócz *Kraju* zaś inne dzienniki nasze, te przynajmniéj, które widziałem, chętniéj się zastanawiały nad wiarogodnością listów moich, biorąc je za zwyczajną dziennikarską korespondencję, niż pobudzały osoby mające mir i stosunki z Watykanem, lub przynajmniéj znane stanowisko w kraju, do zapobieżenia złemu. Wprawdzie niestety! od lat dziesięciu zmartwychwstańcy z całą kliką rzymsko-poznańską pracowali gorliwie nad tém, aby uczynić podejrzanymi i zniszczyć wpływy u stolicy świętéj wszystkich rodaków duchownych i świeckich niezależących od nich i niechcących się im poddać. Takim to sposobem czernili przez długie lata biskupów galicyjskich i rodzinę Czartoryskich, a wszyscy Polacy pamiętają tutaj kazanie ks. Kajsiewicza u św. Klaudjusza przeciwko księciu Wł. Czartoryskiemu powiedziane. Kazania zaś bywały tylko słabą zewnętrzną stroną poufnych oskarżeń i doniesień. Wszyscy więc, którzy stanowiskiem i znaczeniem mogli w każdym czasie użytecznymi być sprawie kościoła polskiego w Watykanie, oszkalowani tam zostali i ostała się jedynie powaga osób miłych zgromadzeniu.

Gdy zaś do tego przystąpiła teraz niesłychana obojętność naszéj publiczności, myślącéj o Litwie i Rusi jak o przeszłorocznym śniegu, więc nie powinniśmy za złe mieć włoskim dziennikom, że bardziéj się polskiemi okazały, niż Polacy i agitacją swoją ogromną nam oddały usługę. Niemało też zawdzięczamy kilku kardynałom przychylnym Polsce, którzy serdecznie się oparli układom przez kardynała Antonellego prowadzonym, a którym w razie niepowodzenia tak moskiewska jako i ultramontańska prasa stanowczo zaprzeczą.

Dzięki tym przyjacielskim zabiegom papież z coraz większą nieufnością spogląda na politykę moskiewską i na moskiewskie obietnice. Stanowczego przyzwolenia z jego strony na zaprowadzenie moskiewszczyzny nie było nigdy, jak to wam ciągle od samego początku powtarzałem, wbrew wszystkim pogłoskom i zapewnieniom nawet carskiéj ambasady, wbrew depeszy *Timesa*. Dziś zaś przyzwolenie to staje się jeszcze trudniejszém: w układach bowiem swoich ze stolicą apostolską rząd carski zażądał nowego rozgraniczenia djecezji polskich; żądanie to tak dalece nie podobało się papieżowi, iż uczyniło nawet wątpliwą prekonizację owych czterech czy pięciu biskupów, którzy na pierwszym wielkopostnym konsystorzu prekonizowani być mają.

Wielka księżna Michałowa posłała natychmiast carowi do Petersburga ów prześliczny kosz kwiatów i owoców, darowany jéj przez ojca św. Dar ten i owa przesyłka oburzyły bardzo kardynałów Polsce sprzyjających, którzy nader znacząco w tym przedmiocie do Piusa IX przemówili, przytaczając przykład Grzegorza XVI, który żadnych kwiatów ani tym podobnych upominków nie ofiarował Mikołajowi podczas pobytu jego w Rzymie.

— [Pensjonowanie Antonellego — z watykanu.

Donoszą z Rzymu, iż kardynał Antonelli, sekretarz stanu kurji rzymskiéj zamyśla pójść w pensję. Przywykł on od lat dawnych despotycznie rządzić w Watykanie, teraz zaś rządzą tam jezuici, nawet sam papież jest w ich ręku narzędziem. Kardynał Antonelli za dumnym jest do takiéj roli, i dla tego — syt sławy i majątku. ma zamiar usunąć się w zacisze prywatnego życia. Jezuici forytują na jego miejsce na sekretarza stanu kardynała de Lucca.

Od czasu do czasu pojawiają się w dziennikach wieści, jakoby papież zamierzał opuścić watykan. Nigdy nie należy brać tego na serjo, bo dokąd Pius IXty żyje, jak sam się wyraził, watykanu on nie opuści. Przypominamy to z powodu, iż znowu teraz puścił w obieg *Wanderer* wiedeński podobnego bąka.

Rzymski korespondent tego dziennika donosi bowiem, iż poseł francuzki przy kurji rzymskiéj, — margrabia d'Harcourt złożyć miał w ostatnich czasach uroczyste oświadczenie w watykanie, iż gdyby papież zechciał przenieść się do Francji z pewnością znalazłby tam przyjęcie odpowiadające jego dostojeństwu jako naczelnikowi kościoła katolickiego i jako monarsze. Otóż wnoszą, iż ambasador francuski musiał być spowodowany do takich oświadczeń jakiemś zapytaniem ze strony kurji rzymskiéj.

Rząd belgijski odznaczał się dotychczas zawsze swoją lojalnością wobec kurji rzymskiéj. Ubodło to więc tem bardziéj papieża gdy dowiedział się, iż belgijski minister spraw zewnętrznych kazał reprezentantowi Belgji przy dworze Wiktora Emanuela przenieść swoją siedzibę z Florencji do Rzymu.

Papież miał nawet wydać osobne breve z ubolewaniem nad tym postępkiem rządu belgijskiego.

Wiadomości z literatury i sztuki.

Ogłoszenie konkursu. — Zarząd główny towarzystwa pedagogicznego we Lwowie ogłasza **konkurs** na napisanie dwóch rozprawek metodycznych pod tytułem:

I. Nauka dostrzegania (poglądu, *Anschauungs-Unterricht*) w szkole ludowéj.

Rozprawka ta ma zawierać — oprócz bardzo zwięzłéj części teoretycznéj — także część praktyczną, w któréj autor przedstawi najpierw rozmiar przedmiotu naukowego i jego porządek, a potém sposób uczenia czyli metodę na licznych przykładach praktycznie przeprowadzonych ze szczególném uwzględnieniem pierwszéj klasy szkoły ludowéj.

II. Jak należy urządzić naukę w szkole trzyklasowéj o jednym nauczycielu, aby uczniowie wszystkich klas i ich oddziałów równocześnie a korzystnie byli zajęci?

Autor téj rozprawki ma podać najpierw ocenę takiéj niepodzielnéj szkoły; następnie ma omówić różne sposoby jéj urządzenia w kraju naszym i uzasadnić najlepszy; a w końcu wysnuć dla niéj krótki plan naukowy, oparty na ustawach szkolnych teraz obowiązujących, i ułożyć najodpowiedniejszy podział godzin naukowych na jeden tydzień.

Warunki konkursu.

1) O nagrodę za napisanie pierwszéj rozprawki mogą się ubiegać nauczyciele szkół ludowych z okręgu szkolnego krakowskiego tak miejskiego jak i zamiejskiego, a za napisanie drugiéj wszyscy inni nauczyciele szkół ludowych.

2) Za każdą z tych dwóch prac wyznacza się następujące nagrody: pierwszą w kwocie 60 zła., drugą 40 zła., trzecią 20 zła., z pieniędzy na ten cel ofiarowanych przez dawcę niechcącego być z imienia naznaczonym.

3) Termin do nadsyłania tych prac naznacza się do końca czerwca 1872 r.

4) Prace uwieńczone nagrodą zostają własnością autora na przeciąg całego roku, licząc od zapadłéj i ogłoszonéj w czasopiśmie *Szkoła* uchwały komisji oceniającéj; gdyby w przeciągu tego czasu autor nie ogłosił jéj drukiem, zarząd główny ma prawo to uczynić; dlatego rękopisy tych prac zachowa się w biurze zarządu głównego.

5) Tłumaczenia nie mogą być uwzględnione.

6) Prace nienagrodzone zwrócone zostaną autorom.

7) Wszystkie prace należy przysyłać do zarządu głównego towarzystwa pedagogicznego we Lwowie.

8) Każda praca ma być zaopatrzona w dewizę czyli *motto*, a dołączony do niéj dokładny adres autora zapieczętowany w kopercie, na któréj ma się znajdować taż sama dewiza.

Z zarządu głównego towarzystwa pedagog.
we Lwowie 8 lutego 1872.

Dr Feliks Strzelecki, prezes. — *W. Świechło*, sekretarz.

Bibljoteka najciekawszych powieści i romansów zeszyt 85 zawiera: Pan Graba, powieść przez E. Orzeszkową (c. d.). — Wina i Cnota, napisał Z. M. Schwarz (c. d.).

Opiekun domowy, nr. 6 zawiera: O temperamentach dzieci, p. Lucj. Falkiewicza (c. d.). — Gawędy psychologiczne Julj. Ochoorowicza. IV. — Przegląd piśmiennictwa polskiego. — Z kroniki przemysłowéj i społecznéj. — Druga miłość, powieść Julji Kavanagh. — Wieniec. — W dodatku: Dziesięcioletnia podróż po Wschodzie p. Ignacego Pietraszewskiego. — Dług honorowy, powieść Adama Bełcikowskiego.

Rękodzielnik, nr. 3 zawiera: Towarzystwa produkcyjne. — Rozwój towarzystw zarobkowych w Niemczech (c. d.). — O państwie konstytucyjném. — Wiadomości techniczne. — Ruch stowarzyszeń. — Kronika. — Stypendjum imienia Ziemiałkowskiego.

Prawnik, nr. 6 zawiera: Projekt ustawy gminnéj. — Praktyka sądowa i administracyjna. — Wiadomości potoczne.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Maskarada na lodzie. — Wczoraj wieczorem staw zwierzyniecki ciekawy i fantastyczny przedstawiał widok. Na szerokiéj przestrzeni wśród ciemności paliło się mnóstwo kolorowych lamp i białych płomieni, wśród nich widać było czarne, ruchliwe kształty jak chmury na niebie; a maski z kolorowemi latarniami w rękach przesuwały się wśród ciemnych grup i w różnych kierunkach rozbiegały się po białéj płachcie lodu. Około godziny 7 zapalono naokoło światła bengalskie i puszczono ognie sztuczne. Przy tém jasném oświetleniu rozpoczął się pochód masek szpalerem otoczonym latarniami i patrzącemi. Masek właściwie było nie wiele, ale bez masek wiele osób w kostjumach. Najwięcéj było pierrotów, paru trefnisiów i murzynów etc. etc. Najwięcéj zwracał uwagi biały stróż pani L. obrzucony puszkiem białym, cygański stróż dwóch panien F. i jakieś białe domino mające przedstawiać śnieżycę. Niezwykły i nowy ten rodzaj zabawy ściągnął rozumie się tłumy ciekawych, którzy z daleka lub blizka stosownie do funduszów należéć chcieli do téj uroczystości. Do ciemnéj strony zabawy należało błoto, w którém po kostki brodzić trzeba było chcąc się dostać do stawu — i brak silniejszego oświetlenia, gdyż pomimo tylu światełek drobnych na stawie było tak ciemno (wyjąwszy podczas palenia ogni bengalskich), że spotykający się z sobą lubo bez masek z trudnością się poznawali.

Żałobne nabożeństwo. — Za dusze wszystkich od pierwszego rozbioru Polski 1772 r. w sprawie ojczystéj poległych, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele katedralnym w Tarnowie w sobotę dnia 10 lutego r. b. o godz. $9^1/_2$ z rana, na które stowarzyszenia rzemieślnicze, wspólnie ze strażą ochotniczą ogniową, pobożnych ziomków zapraszają.

Na wzniesienie pomnika obrony Trembowli zebrano dotąd ze składek 1965 zła. 77 c., oprócz tego złożono na ręce przewodniczącego komitetu p. Adolfa Promińskiego 4 zła. w srebrze i 30 zła. 1 c. w banknotach i drobnych. Komitet podał o pozwolenie zbierania składek jeszcze przez 1872 r.

Zgubiono na ostatnim wieczorze muzykalnym tow. muzycznego krakowskiego „Muza,“ w sali hotelu saskiego, branzoletkę srebrną. Właścicielka takowéj zechce się zgłosić do biura sekretarza tegoż towarzystwa, przy ulicy św. Jana, nr. 299, I piętro, w godzinach od 12 do 1 w południe.

R. A. **Rzeszów.** W skutek odwilży i deszczu, przed dwoma tygodniami puściły na Wisłoku lody i z całéj przestrzeni od Krosna kry zatrzymały się około Rzeszowa na milę, tak dalece, iż całe koryto rzeki prawie równo z brzegami zawalone, a gdzie płaskie brzegi całe łany pól zawalone krami wielkości dużych domów. To dało słuszny powód do obawy o tutejsze mosty kolejowy i rządowy i na skutek doniesienia zesłało namiestnictwo samego p. oberbauratha, który mimo że się pokazał lodowi w całéj okazałości nie zaimponował mu. Zjechał tu właśnie oficer od inżynierji z Krakowa i uchwalono lód za pomocą dynamitu wysadzać i kruszyć, w którym to celu telegrafowano po 24 muża saperów do Krakowa. — W tych dniach zatem będzie w Rzeszowie jeszcze w tutejszych okolicach niewidziane widowisko, które ściągnie do miasta ciekawych, z okolicy, a nawet spodziewają się widzów ze Lwowa.

We wtorek jest u nas zapowiedziany pochód masek (*Maskenzug*), który wyprawiają tutaj garnizujące huzary przybyłe z r. 1866 z Włoch. Taki pochód jest témbardziéj widzenia godny, ile że obok bachusa na wózku, kręcą się piesz i na koniach czarownice i różnego rodzaju maski.

Rzeszów należy do rzędu tych miast w których zawsze coś nowego pojawia się.

Mamy tu między innemi zabawami i zabawy na lodzie, łyżwiaże przepędzają przyjemnie wolny czas od pracy, nawet i wieczór przy lampjonach i sztucznych ogniach i przy muzyce wojskowéj lód nie ma spokoju.

Zawiązuje się tu towarzystwo muzyczne, do którego nauczyciele tutejszego seminarjum męzkiego impuls dali, i które członkowie kasyna wszelkiemi siłami wspierają.

Przed kilkoma miesiącami bujak wyrwawszy się z tutejszego folwarku plebańskiego, pobódł emerytowanego komisarza p. N., teścia powszechnie szanowanego radcy sądowego p. K., tak gwałtownie, iż tenże w skutek tego umarł.

Niedawno temu w okolicy Rzeszowa zamordowano karczmarza z całą rodziną, przyczém i mordercy zapaliwszy karczmę z środka w płomieniach popici poginęli.

Rzeszów także obfituje w panflety, ostatni odznaczył się złośliwością, brutalnością i dotknął niektóre tutejsze osobistości. Publiczność wyśledziła autorów nieposiadających i przedtém miru, i z pogardą ich odpycha od siebie.

Broszura „Traktat o małżeństwie domniemaném,“ skréślił Juljusz Florkiewicz, członek wielu towarzystw uczonych, sprzedaje się po 15 centów w księgarni dzieł tanich i pożytecznych w Rynku nr. 14, na wyłączną korzyść tow. bratniéj pomocy uczniów uniwersytetu jagiellońskiego.

Emerytalne stowarzyszenie rzemieślników. Rzemieślnicy warszawscy chcąc się zabezpieczyć od niedostatku, gdy już, czy to skutkiem starości, czy też choroby pracować nie będą mogli, mają zamiar utworzyć stowarzyszenie emerytalne, którego ustawa napisana przez specjalistów i praktyków posłana już do zatwierdzenia.

W Warszawie zawiązuje się tow. zachęty rzemiosł i przemysłu.

Opiekun domowy, wychodzący w Warszawie, drukuje obecnie w dodatku: „Dziesięcioletnia podróż po Wschodzie,“ z pośmiertnych rękopismów Ignacego Pietraszewskiego dr. fil., oraz profesora wschodnich języków przy uniwersytecie w Berlinie i dr. Adama Bełcikowskiego, powieść: „Dług honorowy.“

Nowa sekta. *Gazeta Temeszwarska* don… że w pewnéj parafji katolickiéj, Saagh, w … dniowych Węgrzech wszczęły się spory … wodu ogłoszenia najnowszego dogmatu. … fjanie, którzy — jak z tego widać — żyw… iż inni zajmują się sprawami teologicznemi … dzielili się na wyznawców nieomylności papieża i na jéj przeciwników. Ci ostatni jednak w tém przekonaniu, że odrzucając nowy dogmat przy staréj pozostali wierze, bynajmniéj nie przestali bywać w kościele. Gorszy to wyznawców nieomylności, i aby się od odszczepieńców w kościele odróżnić, przyjęli jednogłośnie (podobno mimo sprzeciwiania się plepana) nowy symbol swéj ortodoksji rzymsko katolickiéj. Żegnając się, wymawiają oni te wyrazy: „*W imię Ojca i Syna i Ducha świętego i Ojca świętego. Ame*…“ Dwa wiersze w nowym testamencie, na któ… h teologja opiera dogmat o Przenajśw. Tr… tj. Mat. 28, 19 i I. Jana 5, 7 — nie dopu… ą takiéj zmiany.

W pewnym domu obłąkanych w N… czech znajduje się matematyk, który utrzymuje, że miljardy wypłacane Niemcom przez Fra… są fikcją i że Niemcy zostali okrutnie oszuk… Dowód jego następujący: Ułamek, któreg… cznik i mianownik są równe, jak $^2/_2$, $^3/_3$ … równa się całości. A więc i $^0/_0 = 1$. Ponie… zaś $^0/_0 = 0$, więc i $1 = 0$. *Ergo* każdy fr… k wypłacony równa się zeru i wszystkie milj… y to tylko zero.

Bez miotły! — Niebo jest obecnie … ownią nadzwyczajnego zjawiska, którego wytłómaczenie niemałego nabawia kłopotu astronomów. Na ostatniém posiedzeniu akademji umiejętności w Paryżu, astronom p. Faye, w następujący sposób fakt ten przedstawia:

Wiadomo że miotły komet zwrócone są zawsze w przeciwną od słońca stronę. Otóż powracający co trzy lata kometa Encke'go powrócił tego roku bez miotły. Z jakiegoż to powodu? Przypuszczają, że miotły komet składają się z różnorodnych materji różnéj gęstości, dla tego też niektóre komety po kilka mają mioteł. W miarę ich przebiegu w przestrzeni materja tworząca te miotły rozciąga się, rozszerza, rozprasza i niknie, najprzód części materji najlżejsze, potem cięższe. Po upływie jakiegoś czasu pozostanie już tylko jéj część najgęstsza otaczająca jądro komety — a tak kometa wraca do nas bez miotły.

Nadzwyczajny przypadek patologiczny zdarzył się w tych dniach w Paryżu.

Młoda dziewczyna, szwaczka, skutkiem zawiedzionéj miłości rzuciła się do Sekwany w pobliżu mostu „des Arts.“ Pospieszono na jéj ratunek, ale daremnie; nieszczęśliwa utonęła i dopiero po dwóch godzinach udało się poszukującym wyłowić jéj ciało. Przy oględzinach lekarskich, bezzwłocznie po wydobyciu jéj z wody, zdawało się lekarzowi, że dostrzega pewne oznaki niezgasłego jeszcze życia; nie wiedział bowiem, że tak długo zostawała pod wodą. Zastosował zwykłe środki ratunku i... dziewczyna przyszła do siebie. Przypisywano to nadzwyczajne zdarzenie téj okoliczności, że (według twierdzenia uratowanéj), rzucając się w rzekę, zapewne omdlała; nie pamiętała bowiem chwili, w któréj wpadła w wodę.

Kongres w sprawie więzień — zebrany niedawno w Ameryce — uchwalił, by w ciągu czerwca rb. zwołać do Londynu międzynarodowy zjazd i zaprosić nań wszystkie mocarstwa. Jeneralny sekretarz narodowego stowarzyszenia zajmującego się sprawą więzień, przeznaczony został na komisarza zjazdu ze strony Stanów Zjednoczonych. — Francja, Holandja, Belgja, Anglja i Prusy oświadczyły się już z przyjęciem udziału w zamierzonym kongresie.

Pieniądze z japońskiego papieru. — Drukarnia Neumanna we Frankfurcie nad Menem wyrabia właśnie pieniądze japońskie z papieru przysłanego jéj umyślnie przez rząd japoński.

Znawcy utrzymują, że pieniądze te są nadzwyczaj trwałe, znaki wodne nie dadzą się na nich podrobić a papieru nikt naśladować nie potrafi — przynajmniéj w téj chwili i w Europie.

Anglja chce u siebie zaprowadzić pieniądze wyrabiane z takiego samego papieru, i w tym celu odbywają się już nawet w agielskim ogrodzie botanicznym w Kew próby z przyswojeniem europejskiemu klimatowi roślin, z których w Japonji wyrabiają papier.

Dodać tu wypada, że w Japonji wyrabiają z takiego papieru kapelusze, trzewiki, okrycia nieprzemakalne, a nawet chustki do nosa.

Zwolna zapadające się miasto. — Nantwitch w Cheshire zapada się zwolna od lat kilku; nie razi to wcale mieszkańców, że dzisiaj można wprost z ulicy wejść przez okno do pomieszkania, które dawniéj było na I piętrze; do powolnego zapadania przyzwyczaili się mieszkańcy, obawiają się tylko nagłego zniknięcia z powierzchni.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 10 i 11 lutego częściowa pogoda, pięknie i ciepło; termometr dnia 10 doszedł do + 2.5 od — 4.0 R., zaś dnia 11 do + 2.2 od — 1.0 R. Barometr opada; rano dnia 12 stan jego był 331.97, termometru — 0.6 R. Wiatr północny.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Juljusz Łempicki ob., Kat. Kwiacińska ob. ze Lwowa, Henr. Schmidt z synem wł. d. z Krzywaczki; Edw. Homolacz wł. d. z Igołomji; Feliks Gąsiorowski architekt z Odessy; Konstanty hr. Plater, Aleks bar. Lewartowski wł. d., Kornel Chwalibóg wł. d., z Wiednia; Juljan Dunin wł. d. z Krzyszkowic; Kaz. Zakrzeński wł. d. z Marcinkowic; Aleks. Dydyński wł. d. z Raciborska; Emil de Semsch prywat. z Morawy; Kons. Celiński wł. d. z Paprotni; Adolf Jordan wł. d. z Galicji.

HOTEL pod ROZĄ. *Przyjechali:* Bron. Homolacz wł. d., Michał Łaskowski wł. d., Emil Bukowski wł. d., J. N. Bukowski wł. d., Roman Kucimski wł. d., z Kongresówki; Teofil Ostaszewski wł. d., W. Struszkiewicz obyw., z Galicji.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

L. 5514.

KOMITET
Towarzystwa gospodarczo-rolniczego krakowskiego

obwieszcza niniejszém, że popis publiczny uczniów urządzonéj przez Komitet łańcuckiéj szkoły sadowników odbędzie się dnia 7 Marca o godzinie 10 przed połu

dniem w Łańcucie. Komisyę egzaminacyjną złożyć raczą zaproszeni przez Komitet panowie:

Jawornicki prezes Rady powiatowéj łańcuckiéj,

X. Kąkolowski proboszcz z Kosiny,

Dr. Kozubowski prof. Uniw. jagiel. Krakowa.

Jako delegat Komitetu obecnym tam będzie radca Langie Karol z Krakowa.

Dnia 31 marca r. b. wyjdą po dwuletniéj nauce uczniowie Władysław Biederman, Stanisław Olszewski, Franciszek Ptaszek ze szkoły na trzechletnią praktykę, wskazaną w art. VII ustawy z 31go Marca 1870 szkołę tę urządzającej.

Ktoby przeto jednego z tych uczniów przyjąć chciał jako ogrodniczka na służbę, raczy się zgłosić po koniec Lutego do zarządu głównego dóbr Ordynacyi Łańcuckiéj, wyszczególniając warunki służby.

Na mocy od 1go Kwietnia r. b. dwuletni kurs nauki w téj szkole przyjmie Komitet w bieżącym roku pięciu uczniów na warunkach ustawą wspomnioną wskazanych, a mianowicie: że przyjęci uczniowie własną odzież i pościel mieć muszą, bezpłatnie zaś dostaną mieszkanie, opał, światło, żywność i naukę. Dobrze się sprawującym i pilnym w nauce Komitet kupi na zimę parę butów i kożuszek.

Starający się o przyjęcie udowodnić powinni dobre obyczaje, biegłość w czytaniu, pisaniu i rachunkach i wiek nie młodszy od lat szesnastu.

Podania o przyjęcie do szkoły wnosić należy bez stempla do Komitetu krakowskiego Towarzystwa gospodarczo-rolniczego najpóźniéj do 15 Marca r. b.

Kraków dnia 12 Lutego 1872.

Prezes
H, Wodzicki.

Referet
K. Langie

Sekretarz
M. Jawornicki.

Przegląd czynności bukowińskiego banku zaliczkowego w Czerniowcach od 1 maja 1871 do 31 stycznia 1872 r.

Dywidenda wypłacona do 1 maja 1871 za pierwszy rok czynności 15 pct.

Subskrybowano udziałów do d. 31 stycznia 1872 na sumę 101,400 zła.

Wpłacono gotówką na udziały 52,077 zła. 51 cent.

Przychód kasowy od 1 maja 1871 do 31 stycznia 1872 r. 154,513 zła. 56 c.

Rozchód kasowy w tym samym czasie wynosił 151,103 zła. 91 c.

Gotówka w kasie na dniu 13 stycznia 1872 wynosi 3409 zła. 61 c.

W skutek ustania **księgosuszu** w Galicji namiestnictwo rozporządzeniem z 30 stycznia rb. pozwoliło na wprowadzanie bydła rogatego i płodów zwierzęcych z Galicji do Czech i przez Czechy, a i namiestnictwo morawskie cofnęło ograniczenie przewozu bydła rzeźnego z Galicji do Morawy tylko na potrzeby miast Berna, Ołomuńca i Lipnika.

W sprawie cła od książek otrzymujemy od delegata księgarzy galicyjskich pismo następujące:

Wyczytawszy w dziennikach, że w komisji finansowéj izby posłów na rezolucję posła dra Czerkawskiego, w sprawie zniesienia cła na książki i druki, sprowadzone do Austrji z Królestwa Polskiego, minister finansów i dr. Brestl zgodnie zapatrując się na słuszność przedawnionéj przez poprzedników sprawy, przystawali na załaswienie zaraz téj kwestji, i jedynie szan. sprawozdawca komisji finansowéj przez nieświadomość rzeczy wniósł odłożenie aż do rewizji ogólnéj taryfy cłowéj, czuję się w obowiązku objaśnienia szan. sprawozdawcy komisji finansowéj w téj kwestji, że wcale nie ma potrzeby wyczekiwania rewizji ogólnéj taryfy cłowéj, lecz że na proste wniesieeie handlu do rady państwa kwestja ta jako przedłożenie rządowe, załatwioną być nie może.

Wyjechawszy jako delegat księgarzy galicyjskich i krakowskich do Wiednia, postępowałem w téj sprawie za wskazówką, daną mi osobiście na audjencji przez namiestnika hr. Gołuchowskiego, który otrzymawszy petycję księgarzy przez wys. sejm namiestnictwu do dalszago traktowania téj sprawy we właściwéj drodze przekazaną, ministerstwu handlu w krótkim czasie preedłożył, i sam za bytnością swą w Wiedniu w grudniu r. z. jak najgoręciéj poparł. Nadmienił mi jednak, że prócz pisania petycji do rządu, trzeba osobiście sprawę w ministerstwie handlu popierać, co też uskuteeżniłem, udając się na audjencję do ministra handlu w towarzystwie przełożonego gremium księgarzy austrjackich p. Hölzla, na 31go stycznia, następnie zaś do szefa w ministerstwie handlu Wiedenfelda, jakoteż do radcy Charvata, referentn téj sprawy.

Po wyjaśnieniach, jakie w téj sprawie we wszystkich tych trzech instytucjach otrzymałem, a szczególnie od samego referenta téj sprawy, radcy Charvata, który mi oświadczył, że ponieważ rewizja ogólnéj taryfy cłowéj od dwóch lat się przygotowuje, a załatwienie jéj niewiadomo jeszcze kiedy nastąpi (więc jeszcze dwa lata trwać może), jest jeden prosty środek, a to, żeby miniser handlu sprawę tę przedłożył radzie państwa, jako przedłożenie rządowe; widzę, że najlepiéj trzymać się wskazówek referenta. Skoro referent sam oświadczył się za możnością takiego załatwienia sprawy na razie, dlaczegóż więc szanowny referent komisii finansowéj przez nieświadomość rzeczy, daje jeszczcze możebną 2letnią debatę? Czy niedość już haraczu opłacanego tylko przez księgarzy polskich przez lat 15, t. j. od czasu, kiedy Moskwa ukazem z 15 czerwca 1857 za druki z Austrji sprowadzane do kraju u siebie cło zniosła!! Szan. referent nie zna stosunków wzajemnościowych państw, tak zwanéj „*Reciprocität*“. Nie na szukaniu względów, lecz na słuszności i prawie opartą jest petycja księgarzy, zniesiena jak najrychlejszego cła za książki z Kongresówki i Moskwy sprowadzane. Konieczném więc jest, aby delegacja sprawę tę w komisji podniosła, co się zapewne stanie przy gotowości posła Hoppena, który w komisji téj zasiada, a przedłożenie rządowe może być rychło uskutecznione.

O ile ogół księgarzy austrjackich słusznie osądza tę sprawę, nie opłacając już od wielu lat cła za książki francuskle, niemieckie i angielskie, sprowadzane z zagranicy, przytaczamy w streszczeniu artykuł z gazety księgarskiéj wiedeńskiéj *Oesterr. Buchhändler Corresp.* z dnia 3 lutego: „O cle za książki sprowadzane do Austrji“:

„Że w Austrji dotąd jeszcze egzystuje cło za książki, i do tego wobec państwa ościennego, które u siebie w kraju za druki sprowadzane z Austrji cło od lat 15 zniosło, trudném byłoby do uwierzenia, gdyby nie było rzeczywistością.

„Moskwa jest tém państwem, zkąd książki do Austrji sprowadzone ulegają opłacie cłowéj po 3 zła. 15 ct. srebrem, lub banknotami 3 zła. 80 ct. do 4 zła. od cetnara. O zniesienie tego ciężaru, będącego hamulcem szerzenia oświaty, a ciężącego jedynie tylko na jednéj części księgarstwa austrjackiego, tj. na galicyjskiém i krakowskiém, domagają się księgarze Polacy u wys. rządu od lat 2 tak przez izby handlowe jak i przez galicyjskie namiestnictwo, któremu z ostatniego sejmu petycję gorąco zaleconą do dalszego traktowania drogą rządową przedłożono; skoro więc sprawa ta po 2letniém kołataniu w ministerstwie już przez namiestnika samego przedstawioną została, należy się spodziewać, że tegoroczna rada państwa, któréj sprawa ta słuszna, lecz od lat 15tu niezałatwiona, przedłożoną zostanie, niechybnie dłużéj zwlekaną nie będzie.

„Trudném jest do wytłómaczenia, jak sprawa dla galicyjskich i krakowskich księgarzy tak ważna, mogła być przez rząd, na którym obowiązek od lat 15 cięży, zwlekaną; wszakże obrót handlowy księgarzy galicyjskich i krakowskich w znacznéj części polega na książkach polskich, sprowadzanych z Królestwa Polskiego i Litwy, a o ile sprawiedliwość księgarzom galicyjskim i krakowskim do dziś nie została wymierzoną, sądzićby z tego wypadało, że cło za książki jedynie wyjątkowo dla Galicji i w. ks. krakowskiego w Austrji zachowane zostało.“

Po przytoczeniu faktów i zaszłych okoliczności, sądzimy, że zniesienie cła od książek polskich należy do gorących życzeń całego kraju i z tego powodu dłużéj zwlekane być nie powinno, lecz jak sam referent ministerstwa się wyraził, jako przedłożenie rządowe do rady państwa wniesione być winno.

Wł. Gubrynowicz.

Wiadomości telegraficzne.

Peszt 9 lutego. Komisja edukacyjna izby poselskiéj ukończyła już obrady nad projektem do ustawy o utworzeniu wszechnicy w Kołoswarze. Ustawa wyborcza przeszła już przez kilka sekcji. Sekcja czwarta odrzuciła zupełnie ustęp o postępowaniu przy wyborach.

Peszt 9 lutego. Na dzisiejszéj konferencji u Deaka przedstawił minister finansów Kerkapolyi program swój w sprawie bankowéj i wniósł, by go uchwałą izby upoważniono do rozpoczęcia rokowań. Lonyay oświadczył, że podziela jego zdanie. Deak oświadczył, że albo Kerkapolyi powinien sam wniosek ten sformułować, albo też wybrać należy do tego osobną komisję. Zgodzono się na drugie i komisją natychmiast wybrano.

Peszt 10 lutego. Komisja centralna ze wszystkich sekcji złożona żąda przedstawienia ustawy o nadużyciach i karygodnych zaburzeniach przy wyborach. Minister spraw wewnętrznych w zasadzie nic przeciw temu nie ma, czyni atoli uwagę, że na wypracowania takiéj ustawy podczas obecnéj kadencji nie będzie już czasu.

Z Bukaresztu donoszą do *Lloyda* węg., że ks. Karol kilku wyższych oficerów dymisjonował bez pensji. Za powód podają odkrycie spisku między wojskowymi.

Peszt 10 lutego. O najświeższych rokowaniach z stonnictwem narodowém kroackiém donosi *Pesti Naplo*, prostując doniesienia *Obzoru*, że inicjatywa do ponowienia rokowań wyszła od Michalovica. Punktem wyjścia przy nowych rokowaniach nie miał być memorjał, lecz punktacje, jakie jeden z członków stronnictwa narodowego późniéj ułożył. *Naplo* oświadcza, że jest nieprawdziwém twierdzenie, jakoby Władysław hr. Pejacsevich chciał uniemożebnić ugodę i jakoby w klubie deakistów roztrząsano program ugody i następnie stara się odeprzeć insynuację, jakoby unjoniści chcieli ograniczyć lub całkiem uchylić autonomję Kroacji. Następnie wyraża *Naplo* życzenie, ażeby stronnictwa kroackie podały sobie nawzajem ręce do wspólnego działania, gdyż niema między niemi ani zasadniczych, ani osobistych nieporozumień.

Grac 10 lutego. Na petycją o utworzenie słoweńskiego gimnazjum w Marburgu, odpowiedział rząd odmownie.

Zagrzeb 9 lutego. Właśnie zamknięto nader burzliwą kongregację komitatową. Opozycjoniści byli w większości i odzywali się z namiętnemi mowami przeciw rządowi krajowemu.

Zagrzeb 10 lutego Z powodu ukończenia posiedzeń kongregacji komitatowéj, odbędzie dziś stronnictwo narodowe walne zgromadzenie w celu naradzenia się nad przyszłemi wyborami do sejmu.

Zagrzeb 10 lutego. Rezygnację bana Bedekovicha i naczelnika sekcyjnego Suhaja przyjęto. Krajowy dyrektor skarbu. Vakanovics będzie tymczasowym kierownikiem rządu. Posada bana nie będzie na razie obsadzoną. Z powodu tego naczelnik wydziału sprawiedliwości Prica chce podobno także ustąpić. W stronnictwie unjonistów nastąpiło rozdwojenie, skrajni obejmą przewodnictwo.

Berlin 10 lutego. Dziś zawarła rada nadzorcza i komitet spółki kolejowéj rumuńskiéj stanowczy układ, według którego Stroussberg ma zapłacić 4 miljony natychmiast a 2 miljony za lat pięć. Za te ostatnie 2 miljony opłaca procent po 5 od sta i zabezpiecza je pewną rękojmią. Zupełna wypłata kuponów 1 stycznia i 1 kwietnia zapadłych, rozpocznie się jak skoro w Bukareszcie nastąpi formalne podpisanie układu.

Berlin 10 lutego. *Północnoniemiecka gazeta powszechna* ogłasza pismo kardynała Antonelliego do biskupa strassburskiego z dnia 3 stycznia 1872, w którém kardynał oświadcza, że od czasu jak Alzacja weszła w skład cesarstwa niemieckiego konkordat z r. 1801 stracił moc obowiązującą.

Berlin 10 lutego. (Posiedzenie izby poselskiéj. Dalszy ciąg rozpraw nad ustawą o nadzorze szkolnym). Mallinkrodt przemawia przeciw projektowi. Książę Bismark odpowiada Mallinkrodtowi i kładzie nacisk na to, że wczoraj bynajmniéj nie utrzymywał, jakoby stronnictwo środkowe postępowało demonstracyjnie ręka w rękę z Polakami, lecz że tylko się na to użalał, iż niemieckie duchowieństwo katolickie razem z polską szlachtą występuje przeciw żywiołowi niemieckiemu. — Katolickie duchowieństwo wszędzie trzyma z narodem, tylko w Niemczech hołduje kosmopolitycznym dążnościom; dba ono bardziéj o interesa kościoła rzymskiego aniżeli o interesa państwa. Ks. Bismark podnosi następnie to, że sam jest szczerym wyznawcą żywej wiary chrześciańskiéj i że właśnie dla tego uważa to za swój obowiązek, aby strzedz podstaw państwa zarówno przeciw zaczepkom republikanów, jak też przeciw innym zaczepkom z kądkolwiek bądź, by takowe pochodzić mogły.

Szeregiem uwag osobistych zamknięto rozprawy ogólne.

W rozprawach szczegółowych oświadcza minister wyznań i oświecenia, że poprawek Holtza i Dewensa wcale przyjąć nie można, że natomiast zgadza się z poprawką Bonina.

Potem odrzucono poprawkę Holtza i Devensa. — (Za tą poprawką głosowali konserwatyści, środek i Polacy).

Poprawkę Bonina przyjęto 188 głosami przeciw 158 a potem §. 1 z tą poprawką. Całą ustawę przyjęto przy imiennem głosowaniu 197 głosami przeciw 171. Przeciw ustawie głosowali Polacy środek i starokonserwatywni z małymi wyjątkami. — Następne posiedzenie we wtorek.

Berlin 10 lutego. Minister oświecenia Falk wystąpił z rady związkowéj. Miejsce jego zajmie prezydent Friedberg.

Stuttgardt 8 lutego. (Posiedzenie izby poselskiéj). Po żywych rozprawach odrzucono wniosek pośredniczący Sicka 79 głosami przeciw 16, a przyjęto zgodnie z wnioskiem komisji motywowane przejście do porządku dziennego nad wnioskiem Oesterleina 60 głosami przeciw 29.

Paryż 9 lutego. Lord Lyons oświadczył wczoraj hr. Remusat'owi, że jest zapewnione pokojowe załatwienie sprawy Alabamy. Rozjemcy podzielający zapatrywania Anglji na układ, pośredniczą w tymże duchu w Washingtonie.

Wersal 10 lutego. Zapewniają, że rząd z powodu nieporozumień w sprawie Alabamy w jak najkrótszym czasie obsadzi poselstwo francuzkie w Washingtonie.

Z Korsyki donoszą o zaburzeniach, nie mających atoli większéj doniosłości; zaprzeczają następnie pogłoskom, jakoby wybór deputowanych miał być odroczony. Również nieprawdziwemi są pogłoski, jakoby oficerom wplątanym w agitacje bonapartystowskie udzielono dymisję.

Wenecja 9 lutego. Przybył tu hrabia Beust.

Bukareszt 8 lutego. Po szczegółowych obradach przyjęła izba projekt do ustawy o opłatach stemplowych i wpisowych. Senat i izba przeszły do porządku dziennego nad kilkoma przeciw rządowi wymierzonemi zaczepkami i interpelacjami.

Ruszczuk 8 lutego. Z powodu, że Porta zesłała na wygnanie 3 bułgarskich biskupów, wystosowano petycję o cofnięcie tego kroku.

Ruszczuk 8 lutego. Wielka deputacja bułgarska udaje się do Konstantynopola, ażeby sułtana prosić o śpieszne wykonanie firmanu i zupełne oddzielenie bułgarskiego kościoła od episkopatu fanarjotyckiego; wielkie jest zniechęcenie Bułgarów do patrjarchy greckiego.

Ruszczuk 9 lutego. W Multanach wybuchły znów zaburzenia, wymierzone przeciw żydom. W Ismaile i Wilkowie łupiono domy żydowskie. Blizko 60 domów zburzono. W Cahule stawili żydzi zbrojny opór. Konsul amerykański i jego koledzy zaprotestowali energicznie przeciw tym zaburzeniom i domagają się od rządu energicznych środków zaradczych. Wiadomość ta potrzebuje jednak potwierdzenia.

Londyn 9go lutego. Według doniesień autentycznych z Madrytu, obawiają się ruchów republikańskich w całym kraju. Castelar miał wydać odezwę do wszystkich, podzielających jego przekonania.

Madryt 9 lutego. Dzisiejszy manifest radykalistów konstatując brak jedności w łonie stronnictwa konserwatywnego oświadcza, że jedynie radykaliści zdolni są do rządu. Radykaliści bezwzględnie domagają się zupełnéj konstytucji nie poświęcając za to bynajmniéj ustawy o ślubach cywilnych i wstrzymają się od wyborów w razie, gdyby rząd miał naruszyć wolność wyborów.

Nowy Jork 10 lutego. Z Meksyku donoszą, że powstańcy wzięli Zacatecas.

Nowy Jork 9 lutego. *New-York* pisze: „Ameryka i Anglja obstają przy stanowisku jakie zajęły; w ten sposób rozchwiała się konferencja genewska. Zniechęci to do przyszłych rokowań. Dziennik ten sądzi, że roszczenia w sprawie Alabamy mają zapewne to przeznaczenie, ażeby zająć miejsce między owemi kwestjami spornemi, które zagrażają pokojowi świata.

Nowy-Jork 8 lutego. *Tribune* powiada: Jest rzeczą nieprawdopodobną, żeby się Stany Zjednoczone zgodzić miały na żądane zmiany postanowień zawartych w umowie. Anglja nie może mieć przecież przywileju do układania memorjałów za obydwie strony.

Waschington 9 lutego. W senacie rozprawiano nad wnioskiem Edmunda żądającym od prezydenta wyjaśnienia co do tego, że Anglja ma podobno zamiar odstąpić od układu waschingtońskiego.

Patterson uważa sposób wyrażenia się Gladstone'a za ubliżający Ameryce.

Sherman radzi, ażeby czekano na doniesienia urzędowe, a tymczasem zachowano poważnie stanowisko.

Po tém odrzucono rozprawy nad wnioskiem Edmunda.

Przegląd polityczny.

Wiedeń 11 lutego.

(?) Tajemnica więc już odsłonięta; dzisiejsza nowa *Presse* przyniosła elaborat subkomitetu konstytucyjnego w kwestji rezolucji galicyjskiéj. Dokument ten musicie mieć już w waszych rękach, treści więc nie powtarzam. Forma jest taką, jak pisałem i jest o tyle korzystną, iz dopuszcza łatwo zmiany, które niewątpliwie w komisji nastąpią.

Życzeń kraju wyrazonych w rezolucji, elaborat ten po większéj części nie zadawalnia, dalekim nawet jest od nadania odrębności, którаby żywotne siły kraju wzmódz i spotężnić mogła. Nie daje Galicji odrębności i samorządu, tworzy posadę ministra galicyjskiego bardzo wątpliwego wpływu; lecz oddaje ustawodawstwo szkolne i administracyjne co do dwóch pierwszych instancji sejmowi i tworzy osobny senat dla Galicji; a nie są to rzeczy małéj wagi, szczególniéj dla naszych stosunków. Co jednak uderza, to ta niewiara i podejrzliwość, jaka przebija się w tym elaboracie ku nam, tak rządu jak i większości. Wszędzie zastrzeżenia, wszędzie cofanie się, wszędzie kruczki. A te zastrzeżenia poczęści osłabiają i niweczą całą wagę rzeczy!

Z elaboratu tego widać, jak rząd i jak większość nam jest nieprzychylną; delegacja nasza wobec tych trudności nie powinna jednak tracić odwagi i z podwójną siłą prowadzić powinna daléj walkę i z podwójną pracą starać się wywalczyć dla kraju więcéj ustępstw, bo pole jeszcze ku temu otwarte.

Zwracam jeszcze uwagę waszą na to, że punkt co do prawa sejmu określania sposobu wybierania delegacji do rady państwa, pozostał w zawieszeniu. Informacje więc moje pod tym względem były dokładne, do punktu tego niewątpliwie Niemcy zechcą przyczepić *Nothwahlgesetz* i bezpośrednie wybory, o co jeszcze główna toczyć się będzie walka.

Ważném również jest postanowienie, iż delegacja w przyszłości nie ma głosować w sprawach, które Galicji nie dotyczą, i że nasz sejm ma uchwałami odpowiednie przeprowadzić zmiany w statucie krajowym.

Podajemy powyżéj dosłowny tekst elaboratu podkomitetu, a poprzestajemy na dzisiaj na tych uwagach o nim, które w powyższym liście czyni nasz korespondent z Wiednia.

Po długich i nader ożywionych rozprawach przyjęto w sejmie pruskim ustawę o nadzorach szkolnych 197 głosami przeciwko 171. Nie udało się więc panu Bismarkowi oderwać posłów z centrum niemieckiego od Polaków — głosowali oni solidarnie przeciwko ustawie, która tym sposobem tylko większością 26 głosów uchwaloną została.

Pod właściwą rubryką podajemy dyskusje w zgromadzeniu narodowém francuzkiém nad kwestją — czy ścigać kilka dzienników prowincjonalnych za przestępstwa prasowe, popełniane w listopadzie zeszłego roku! Minister sprawiedliwości żądał upoważnienia do wytoczenia tych procesów drukowych — i otrzymał takowe znaczną większością, bo 441 głosami przeciw 143.

Wiadomości z Waszyngtonu stwierdzają, że rząd Stanów zjednoczonych trwa na raz obraném stanowisku i od raz sformułowanych żądań odstąpić nie chce. — Anglja domaga się w ostatniéj swéj nocie, aby Ameryka wyłączyła z żądań swych wszystkie żądania pochodzące ze strat pośrednio poniesionych. Nie zanosi się jednak wcale na to, aby Ameryka przyjęła tę propozycję.

Ostatnie telegramy.

Paryż 12 lutego. Wypadek wczorajszych wyborów uzupełniających do zgromadzenia narodowego jest następujący: na wyspie Korsyce Rouher, w departamencie Eure republikanin Lepouze, w departamencie Cotes Nord jen. Lasalle.

Paryż 12 lutego. Say cofnął swoją dymisję.

Londyn 10 lutego. *Echo* donosi z Nowego Jorku, że opinja publiczna coraz więcéj nabiera przekonania, że chociaż Ameryka nie może zmienić swego memorjału, to przecież wyrażone w nim żądanie wynagrodzenia szkód pośrednich jest niedorzecznością.

Tribune ogłasza godne uwagi pismo z Washingtonu, występujące stanowczo za angielskim sposobem pojmowania układu washingtońskiego.

Londyn 12 lutego. „Observes“ pisze: Poseł amerykański Schenk telegrafował w poniedziałek do Washyngtonu i nie ma jeszcze odpowiedzi.

W dobrze informowanych kołach panuje zdanie, że Ameryka obstawać będzie za tem, aby także pośrednie szkody likwidowane były przed sądem polubownym Genewskim, aby w ten sposób zwalić na Anglję winę za niepoddanie się temu sądowi.

Rzym 11 lutego. Sherman ze synem prezydenta Granta mają tu przybyć dzisiaj. Zostaną oni tutaj przez 10 dni poczem wyjadą do Neapolu, gdzie ich oczekuje flota amerykańska.

Rzym 12 lutego. Przybył tu Sherman z synem Granta. Do Neapolu zawinął admirał amerykański Aldeu z 7 okrętami, by je oddać pod rozkazy Shermana.

Kursa. — Wiedeń 12 lutego godz. 2. Akcje kredytowe 338.—. — Lombardy 210.20. — Losy z 1860 r. 102.75. — Losy z r. 1864 146.50. — Akcje tranko-austr. 135.—. — Napoleony 9.45. — Akcje kol. galic. Karola Ludwika 261 50. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 163 50. — Akcje kolei północno-wschodniéj 164.50. — Akcje banku 844.—. — Akcje banku związkowego (Vereinsbank) 113.50. — Akcje banku jeneraln. —.—. — Renta w srebrze 71.—. — Obligi indemnizacyjne galicyjskie 75.50. — Akcje banku wied. dla obrotu ogólnego 202.50. — Akcje anglo-banku 362 05. — Akcje kolei rząd. 400.—. — Akcje kolei siedmiogrodzkiéj 185.50. — Akcje kol. Rudolfa 170.50. — Akcje kolei pardubickiéj 184 50. — Akcje kolei północ. 224.—. — Tramway 224 —. Akcje banku budowy 126.70. — Akcje kolei wschodniéj 155.—. — Akcje kolei alföldzkiéj 183 50. — Akcje banku anglo-węgierskiego 111.50. — Ogólny austrjack bank 214.—. Srebro 112.—.

Usposobienie giełdy: stałe.

Redaktor i wydawca dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Od administracji.

☞ Do numeru niniejszego dołącza się dla prenumeratorów zamiejscowych **„Traktat o małżeństwie domniemaném“** — skreślił Juljusz Ozdoba Florkiewicz, członek towarzystwa naukowego krakowskiego i innych towarzystw uczonych.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKÓW 12 lutego.	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
5% Oblig. indem. galic. kupon ubiegły 132	76 50	75 50
4% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —045	76 —	74 —
5% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —056	84 50	83 —
4% Listy zastaw. polskie kupon ubiegły —054	89 50	88 —
5% Listy zastaw. polskie kupon ubiegły —067	90 —	88 50
6% Listy zast. hip. gal. kupon ubiegły — 26	89 50	88 25
6% Listy zast. banku włść. kupon ubiegły — 067	92 75	91 —
Akcje kolei Kar. Ludwika	262 —	259 —
„ Czern.-Jassy	165 —	162 —
„ banku dla handlu i przemysłu 80	74 —	71 50
Losy 5% (Donau Regulir.	100 —	97 —
Losy prem. węgierskie	110 —	107 —
Losy m. Stanisławowa	28 —	26 —
Srebro nowe austryackie	113 50	111 50
Srebro polskie stare	104 —	100 —
Srebro (obrączkowy rubel	184 —	178 —
Ruble papier. rossyjskie	157 25	156 —
Talary pruskie	170 —	168 50
Dukat obrączkowy	5 42	5 32
20 frankówka	9 10	8 97
Półimperjał rossyjski	— —	— —
WIEDEŃ, 10 lutego.		
Dług państwa:		
Renta austryacka 5%	61 50	61 40
„ „ w srebrze 5%	70 15	70 05
Losy.		
rząd. z r. 1839 całe za 100	308 —	307 —
„ „ 1839 ⅕ „ 100	308 —	307 —
4% rząd. 1854 „ „ 250	94 50	93 7
5% „ 1860 całe „ 500	102 50	101 20
„ „ 1860 ⅕ „ 100	121 50	120 50
rząd. 1864 100	145 25	145 —
Como Renten za 20	24 —	23 —
5% Donau Regul. za 100	98 25	97 75
Węgier. poż. premiow. 100	107 50	107 —

	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
3% Tureck. wpłac. 400 fr.	73 75	73 50
Kredytowe 1860 r. 100 wa.	186 —	184 —
Clary „ 40 „ mk.	38 —	36 —
Donau Dampfschff. 100 „	99 75	99 25
Keglewicza na 10 „	16 —	14 —
Ofen (Budy) na 40 fl. wa	32 50	31 50
Palfy na 40 „ mk	30 —	29 —
Rudolfa „ 10 „ wa	15 50	14 50
Salm „ 40 „ mk	— —	— —
St. Genois „ 40 „ mk	30 —	29 —
Stanisławow. „ 20 „ wa.	26 —	25 —
Tryestu „ 100 „ mk	121 50	— —
Waldstein „ 20 „ „	23 50	22 50
Windischgrätz. 20 „ „	24 50	24 —
Obligacje.		
Indemniz. bukow. 5%	75 50	74 50
„ galicyjskie	76 —	75 50
„ siedmiogrodzkie	77 —	76 50
„ węgierskie	81 25	80 30
Ind. węg. z klauz. 1867	79 50	79 —
Poż. kol węg. sr. 5% sz. 120	109 —	108 50
Akcje bankowe:		
Anglo-austr. za 100 sr.	352 50	352 —
Anglo-hungaria „ 80 „	110 —	109 50
Boden Credit austr. 80 „	278 —	275 —
„ „ węg. 80 „	130 50	129 50
Centralbank austr. 80 wa.	— —	— —
Credit Anstalt „ 160 „	335 10	334 90
Depositenbank „ 80 „	86 —	85 50
Esc. Ges. n. oest. 500 „	1010 —	1005 —
„ bank czeski 100 „	200 —	— —
Franco austr. 80 „	135 —	134 50
„ węgierskie 80 „	112 —	111 50
Galic. dla handlu i przemysł. 80 „	73 50	73 —
„ Landsbk Lwów 80 „	72 —	— —
Handelsbk Wied. 160 „	231 —	230 —
Hypot. galicyjs. 100 „	165 —	160 —
Nationalbank „	844 —	842 —
Ogólnego austrjackiego „	214 —	213
Unionbank za 200 „	295 —	294 50
Vereinsbk austr. 80 „	113 —	112 5
Verkehrsbank 200 „	202 50	201 50
Wechslerbk wied. 80 „	293 —	291 —

	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
Wechslstub Gesel. 80 „	112 50	112
Wien. Bnk Verein 80 „	303 —	302 —
Živnost. bánka p. Čechy a Moravu 100 „	127 —	125 —
Akcje kolei:		
Alföld Fiume w.a. 200 sr.	184 25	183 75
Böhm. Nordbahn 150 wa.	150 —	— —
„ Westbahn 200 „	266 —	265 —
Dux Bodenbch wa. 200 sr.	64 —	163 50
Elisabeth 200 mk.	246 25	245 75
„ Linz Budw. w.a. 200 sr.	211 —	210 —
Ferdin. Nordbhn 1000 mk.	2212 —	2207 —
Franc. Józefa w.a. 200 sr.	210 —	208 50
Gal. Karl Ludw. 200 mk.	261 —	260 50
Kaschau Oderberg 200 wa.	94 50	193 50
Lemb. Czern. Jassy 200 „	164 —	164 50
Mähr. Sch. Cent. wa. 200 sr.	138 50	138 —
„ na 126 srbr. 80 wa.	— —	— —
Oest. Nordwstb wa. 200 sr.	220 50	220 —
„ lit. B. „ 200 „	192 —	191 —
Praga-Dux „ 150 „	113 50	113 25
Rudolfbahn „ 200 „	169 50	169 —
Siebenbürger I. „ 200 sr.	186 —	185 50
Staatsbhn (500 fr.) 200 „	396 —	395 —
Südbhn (Lombard.) 200 wa.	210 10	209 90
Süd-nord Verbind. 200 mk.	184 50	184 —
Suez-Canal fr. 500	— —	— —
Theissbahn 200 wa.	288 —	287 —
Tramway wied. 200 „	240 —	239 50
Węg. gal. I. Łupk. 200 sr.	168 —	167 50
„ Nordostbh. wa. 200 „	164 —	163 50
„ Ostbhn (128 sr) 80 wa.	155 —	154 75
Akcye przemysłowe.		
Baugesells. allg. oest 80	126 50	126 25
„ Wied. 80	160 —	159 —
Borysław. Petrol. 200	— —	— —
Forstprodukte 200	35 50	34 50
Hotel Wied. 200	237 —	235 —
Inneberg hut 100	182 75	182 25
Masz. cegiel. wied. 200	58 —	55 —
„ i bud. lwow. 80	— —	— —
Neub. Mariazel huty. 80	85 —	85 25
Schlöglmühle Pap. 80	119 —	— —
Wied. pryw. Telegraf. 200	— —	— —

Listy zastawne.	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
Allg. oest. Bd. Kr. los 5% sr.	104 —	103 —
„ „ 33 lat los 5% wa.	87 75	87 5
Centr. Bd. Cred. 40 5½%	95 50	— —
Galic. Tow. kred. 4%	75 —	73 —
„ „ „ 5%	— —	83 —
„ Banku Hyp. 6%	89 —	88 60
„ Bank. Włoś. 6%	91 75	91 50
Nationalbank m. k. 5%	— —	— —
„ w. a. 5%	90 10	89 80
Oest. Hypoth. 10 rocz. 5½	95 50	95 —
„ „ 50 „ 5½	92 50	92 —
Ö. Kred. & Vorsch. „ 5	— —	— —
„ „ 35 „ 5%	88 75	88 25
„ „ „ sr. „ „ 5%	105 50	104 50
Węg. tow. kred. 5½%	89 75	89 50
Obligi pierwszeństwa:		
Alföld Fiume 5% sr.	93 50	93 —
Böhm. Nordbahn 5% „	105 —	104 50
„ Westbahn 5% „	94 25	93 75
Elisabeth 5% „	94 50	94 —
„ 1869 — 70 5% „	104 —	103 75
Ferd. Nordbh m.k. 5%	90 —	89 50
„ „ w. a. 5½	87 —	86 50
„ „ „ 5% sr.	104 30	104 10
Franz. Josef „ 5% „	100 75	100 50
Gal. Kar. Lud. „ 5% „	105 —	— —
„ II. em. „ 5% „	103 75	103 25
„ 1871. III. „ 5% „	100 30	100 10
Kasch. Oderb. „ 5% „	94 50	94 —
Lwow.-Czern.-Jassy:		
„ I. 1865 w. a. 5% „	79 —	78 —
„ II. 1867 „ 5% „	88 75	88 25
„ III. 1868 „ 5% „	81 50	81 25
Mähr. Sch. Cntr. „ 5% „	89 —	88 —
Oest. Nrdwstb w. a. 5% sr.	101 60	101 4
Rudolfbahn „ 5% „	93 20	92 80
Siebenbür. I. „ 5% „	93 —	92 50
Staatsbahn 500 fr. szt	135 —	— —
Südbahn (Lombardy) „	112 —	111 —
„ złr. 200 5% sr.	96 50	96 20
Süd-nord. Verb. w. a. 5%	— —	— —
„ „ w. a. 5% sr.	97 75	97 50
Theissbahn „ 5% „	81 —	80 —

	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
Węg. gal. Łupk. 5% „	90 —	89 75
„ Nrdost 300 5% „	87 50	87 25
„ Ostbhn 300 5% a	84 —	83 75
Weksle na 3 mies.		
Frankfurt skont. 3½%	96 —	95 90
Hamburg „ 2½ „	84 50	84 50
Londyn „ 2 „	114 10	113 90
Paryż „ 5 „	44 35	44 35
Monety:		
Dukat ważny	5 49	5 47
20 frank. austr.	— —	— —
„ francuz.	9 08	9 07
Srebro	112 50	112 25
Talar pruski	169 50	169 25
LWÓW, 9 lutego.		
Akc. banku hip. gal. 100	162 —	160 —
„ „ krajow. 80	64 —	— —
Listy zast. galic. 5%	83 50	83 -
„ „ „ 4%	75 40	74 90
„ banku hip. 6%	89 —	88 50
„ „ włościań 6%	91 75	91 25
Obligi ind. galicyj. 5%	75 90	75 30
Półimperjał ros.	9 20	9 05
Rubel srebrny obrączk.	1 84	1 76
„ papier.	1 58	1 56
WARSZAWA, 10 lutego	Rs. k.	Rs. k.
Wexle Londyn 1 f. st. 3 m.	7 29	7 2
„ Paryż 300 fr. 10 d.	86 40	86 10
„ Wiedeń 150 złr. 2 m	95 85	— —
Akcje kol. warsz.-wied	89 50	88 50
„ „ warsz.-bydg.	69 75	69 25
„ „ warsz.-teresp	— —	118 —
Listy zast. serji 1.. 4%	90 35	90 —
„ „ „ 2.. 4%	89 1	88 60
kupon ubiegły	— 53	— —
„ „ nowe 5%	89 40	89 15
kupon ubiegły	— 66	— —
„ likwidacyjne.. 4%	76 05	75 75
kupon ubiegły	— 76	— —
BERLIN d. 10 lutego.	talar.	talar.
Oblig kol. rumuń. 7½%	—	47¼

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.